PRZYJAŹŃ

Pierwsze spotkanie po wakacjach. Uczennice kazachskiej szkoły średniej w Alma-Ata przed budynkim szkolnym.

TYGODNIK • Nr 35 • Dn. 4. IX. 1949 r. • CENA 15 zł



NAJSZCZĘŚLIWSZA MŁODZIEŻ ŚWIATA





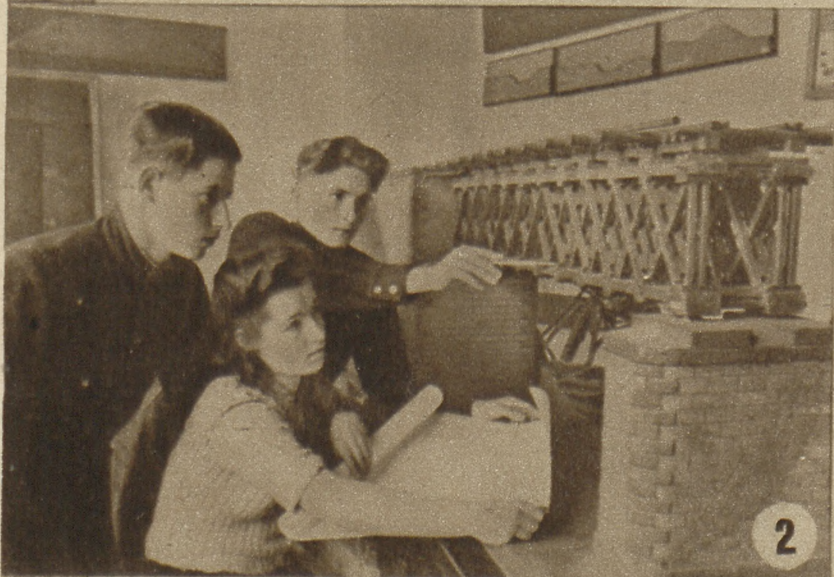
TRUDNO jest dziecku radzieckiemu wyobrazić sobie, że kiedyś nie każdy miał dostęp do nauki. Bo przecież w Związku Radzieckim dziecko ma wszelkie drogi drogi otwarte, wszystkie możliwości kształcenia się. Niewykwalifikowani robotnicy mają możność uzupełnienia kwalifikacji zawodowych w istniejących przy fabrykach szkołach zawodowych (1). W średnich szkołach technicznych kształcą się kadry nowych fachowców. Oto studenci birobidżańskiego technikum studiują makietę mostu kolejowego (2). W laboratoriach uniwersytetów pochylają się nad pulpitami dzieci robotników i chłopów.

Studenci uniwersytetu kijowskiego (3), w pracowni mikrobiologicznej.

Ostatnie dni wakacji wykorzystują uczennice, przebywające w obozie pionierskim w Kabardińskiej ASRR, pomagając kołchoźnikom gospodarstwa kwietnego w zbieraniu kwiatów (4). Innemu zajęciu znowu oddają się chłopcy. Oto członkowie kółka transportu rzecznego przy Domu Pionierów w Gorkach wyprobowują modele własnoręcznie zrobionych jachtów (5).

Przed uniwersytetem tadżyckim w stolicy republiki Stalinabadzie zbierają się studenci (6). Tęskno im już do wspaniale urządzonych gabinetów, laboratoriów, do zacisznej biblioteki, gdzie tak wspaniale można się uczyć.

Po letnich feriach przystępuje się z zapałem do pracy. Oto zajęcia praktyczne z dziedziny fizyki w kolejowej szkole rzemieślniczej dla młodzieży pracującej (7). Z równym zainteresowaniem przystępują do przerwanych na czas wakacji doświadczeń z fizyki studentki kijowskiego państwowego uniwersytetu(8).











Sprawa pokoju to sprawa wszystkich narodów świata

W DNIACH 25, 26 i 27 sierpnia odbyła się w Moskwie Wszechzwiązkowa Konferencja Zwolenników Pokoju. W konferencji tej wzięło udział 1.200 delegatów, reprezentujących 33 narodowości Związku Radzieckiego. Widniały wśród nich nazwiska tej miary uczonych o światowej sławie, jak profesor Grekow, profesor Wawiłow — prezes Akademii Nauk ZSRR, literatów: Szołochowa, Fadiejewa, Erenburga, Simonowa, Tyczyny, Korniejczuka, przedstawicieli sztuk pięknych, bohaterów pracy socjalistycznej — robotników i kołchoźników. Tak więc Konferencja Zwolenników Pokoju zgromadziła kwiat społeczeństwa radzieckiego, ludzi najlepszych i najznakomitszych, przodujących całemu narodowi w jego twórczej pracy i w jego walce o utrwalenie zdobytego kosztem niezliczonych, niezapomnianych ofiar — p o k o j u.

Prócz tego na Konferencję przybyli liczni goście z zagranicy — zarówno z krajów demokracji ludowej, wiernych sojuszników radzieckiej polityki pokoju i przyjaźni między narodami na arenie światowej, jak i z tych państw, gdzie najszersze masy ludowe i najświatlejsze umysły toczą wytrwałą i zaciętą walkę ze zdradziecką polityką rządzącej reakcji, zaprzedanej amerykańskiemu imperializmowi.

W ten sposób — zarówno z uwagi na czołową pozycję Związku Radzieckiego w obozie pokoju i demokracji, jak i na głęboki oddźwięk obrad moskiewskich we wszystkich zakątkach świata — Wszechzwiązkowa Konferencja Zwolenników Pokoju wysunęła się na czoło wydarzeń międzynarodowych ubiegłego tygodnia. Konferencja ta stała się potężną manifestacją nieugiętej postawy i gotowości narodów radzieckich do obrony światowego pokoju przez nieustanne wzmacnianie potęgi swego kraju i pełne poparcie polityki zagranicznej swego rządu. Konferencja stała się również potężną manifestacją zdecydowania i solidarności wszystkich narodów, łączących się pod przewodnictwem Związku Radzieckiego w zwarty front broniący pokoju przed zakusami podżegaczy wojennych. Przemówienia delegatów zagranicznych wykazały, iż świadomość, że tylko czynna, walcząca postawa narodów może skutecznie przeciwdziałać machinie wojennej agresorów, przeniknęła na całym świecie głęboko w milionowe rzesze prostych, pracujących ludzi. Solidarność — świadomość i masowość obozu pokoju staje się w ten sposób decydującym czynnikiem kształtowania się sytuacji międzynarodowej, potężną siłą i groźną przestrogą dla tych wszystkich, którzy chcieliby pchnąć ludzkość w odmęt nowej, bratobójczej rzezi.

KONFERENCJA wykazała ponadto, jak szeroka jest płaszczyzna, na której toczy się walka o pokój, jak różnorodne są jej formy i środki.

Oto uczeni stwierdzają, iż imperialiści i podżegacze wojenni używają wielkich zdobyczy naukowych dla produkcji środków masowego ludobójstwa. Nasza ofensywa na tym odcinku polega na rozwijaniu przodujących teoryj naukowych zarówno w dziedzinie społeczno - politycznej, jak przyrodniczo - technicznej, aby zapewnić rozkwit nowego życia na nowych podstawach wyzwolonej spod ucisku ludzkości.

Oto pisarze i dziennikarze stwierdzają, iż handlarze śmierci posługują się słowem drukowanym dla tumanienia ludzi, dla zatruwania ich umysłów jadem wzajemnej nienawiści, dla szerzenia oszczerczej kampanii przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej, przeciwko postępowym działaczom i klasie robotniczej w państwach kapitalistycznych. Nasze zadanie w tej dziedzinie polega na mobilizacji wszystkich uczciwych ludzi pióra dla krzewienia idei braterstwa i przyjaźni między narodami, dla wzbudzania w ludziach uczuć szlachetnych i wzniosłych.

Oto działacze sztuki — jak np. reżyser Pudowkin — mówią o tym, jak przy pomocy sztuki kapitaliści usiłują demoralizować szerokie masy swych narodów, jak przez filmy czy sztuki teatralne pobudzają najniższe instynkty ludzkie, apoteozując zboczenia, zbrodnie, zdziczenie obyczajów. Nasze zadanie polega na odzwierciedlaniu w dramaturgii i kinematografii wielkich czynów wyzwolonych narodów, piękna, zawartego w wolnym, twórczym trudzie, w braterskim współżyciu wolnych ludzi, kształtującym nową, wyższą moralność.

I oto wreszcie — ludzie pracy, bohaterowie nowej, socjalistycznej ery mówili o tym, jak swoim życiem, swoimi osiągnięciami przy warsztacie i na polu wzmacniają z dnia na dzień siły obozu postępu — jak fakt ten wlewa co dnia nowe siły, nową energię w szeregi ludu pracującego, walczącego o swój byt i swe prawa w krajach kapitalistycznego i imperialistycznego ucisku i wyzysku.

WYBITNY pisarz radziecki Mikołaj Tichonow, który na Konferencji wygłosił referat zasadniczy, stwierdził w zakończeniu:

„Nie prosimy o pokój — lecz walczymy o pokój. Jeśli pokoju bronimy, to nie czynimy tak dlatego, byśmy czuli jakąkolwiek bądź słabość w obliczu agresji. Jesteśmy silniejsi, niż ktokolwiek. Bronimy pokoju dlatego, że chcemy pokojowego i demokratycznego współżycia narodów. Bronimy ich interesów oraz interesów wszystkich prostych ludzi, którzy ponieśli tak niesłychane ofiary. Naród radziecki, który uratował przed hordami hitlerowskimi cywilizację światową, ma dosyć siły, by obronić ją znów przed nowymi groźbami zniszczenia... Siły broniące pokoju przeciwko nowej wojnie są nieprzebrane. Podżegacze do nowej wojny nie mają i nie mogą mieć poparcia narodów!"

Z ramienia Polski na Konferencję przybyli jako goście prof. Jan Dembowski oraz reżyserka Wanda Jakubowska. Witając Konferencję, prof. Dembowski skreślił rozwój światowego ruchu pokoju i oświadczył:

„Rozumiemy, że właśnie radziecki kraj, ta potężna ostoja pokoju na całym świecie posiada moralne i materialne prawo do objęcia kierownictwa nad ruchem w obronie pokoju. Albowiem nikt nie zrobił dla pokoju powszechnego tyle, ile dokonał i co dzień dokonywa Związek Radziecki".

Konferencja, która obradowała pod hasłem „Obrona pokoju — to sprawa wszystkich narodów świata", zakończona została wybraniem kilkudziesięcioosobowego stałego radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju oraz uchwaleniem tekstu orędzia do stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju i do wszystkich uczestników ruchu obrony pokoju na całym świecie.

PRZYJAŹŃ
tygodnik
Nr 35. 4-IX-1949



Delegacja młodzieży radzieckiej.

Festiwalowy Budapeszt

BUDAPESZT tonie w sztandarach i transparentach z hasłami bodajże we wszystkich językach świata.

Odświętnie udekorowane ulice miasta rozbrzmiewają śpiewem i radosnymi okrzykami wielotysięcznych rzesz młodzieżowych przybyłych do stolicy Węgier na Międzynarodowy Festiwal Młodzieży Demokratycznej.

Oto właśnie przeciąga ulicą barwna grupa delegatów zagranicznych. Obok murzyna z Senegalu — młody Francuz, obok chłopców z ZSRR — dziewczęta z Polski i Rumunii.

Idą zapewne na któryś z kolei koncert albo występ licznych zespołów tanecznych, śpiewaczych, muzycznych itp.

W szlachetnej rywalizacji o zaszczytne pierwszeństwo w dziedzinie śpiewu, gry, tańca i sportu dzierżą prym, prawie bezkonkurencyjnie, zespoły radzieckie.

Na przykład w konkursie grup chóralnych wystąpili młodzi robotnicy Moskiewskich Zakładów Samochodowych im. Stalina. Różnojęzyczna publiczność witała z entuzjazmem każdy kolejny numer.

Koncert ten nie mówiąc już o mistrzowskim wykonaniu, był nowym triumfem tak bardzo popularnej również poza granicami ZSRR piosenki radzieckiej.

Na wszystkie koncerty masowo przybywa ludność Budapesztu. Obliczają, że na pierwszych 24 imprezach obecnych było poza uczestnikami festiwalu około 70 tys. mieszkańców stolicy Węgier. Witają oni z entuzjazmem młodych wykonawców — gości ze wszystkich stron świata przybyłych do ich kraju w tak historycznych dla niego dniach — w dniach dyskusji i uchwalania nowej Konstytucji Węgier — „Republiki robotników i chłopów".

Na festiwalu dominuje hasło: „Obronimy i utrwalimy pokój". Z okrzykiem „Pokój" młodzież manifestuje na ulicach miasta, hasłem „Pokój" witają każdego ogromne czerwone transparenty zawieszone nad szerokimi alejami Budapesztu.

Miejscowa ludność nie tylko uczestniczy w koncertach i wiecach festiwalowych, ale na każdym kroku i przy każdej sposobności daje wyraz swojej sympatii dla młodych delegatów.

Szczególnie serdecznie witana jest wszędzie młodzież radziecka. Dużo serca okazują Węgrzy delegacji polskiej, wyróżniającej się między innymi oryginalnością strojów ludowych.

Międzynarodowy Festiwal Młodzieży Demokratycznej w Budapeszcie jest jeszcze jednym wkładem w dzieło wzmocnienia jedności młodych demokratów całej kuli ziemskiej, w dzieło obrony i utrwalenia pokoju.



Serca młodzieży całego świata, zebranej na Festiwalu w Budapeszcie podbiły występy chóru wszystkich zespołów delegacji polskiej.

NOWY ROK SZKOLNY

W DNIU pierwszym września otworzą się bramy 197.500 szkół radzieckich. Budynki szkolne napełnią się gwarem 35 milionów dziecięcych i młodzieńczych głosów, stare, dobrze znane dzwonki wezwą wszystkich do zajęcia miejsc w klasach. Z powagą usiądą za pulpitami uczniowie i uczennice wyższych klas, z dumą będą patrzyć na napis ponad drzwiami sali szkolnej „klasa V" ci, którzy w ubiegłym roku byli w czwartej, z pewnym niepokojem zajmą miejsca w ławkach dzieci, które dopiero wstąpiły do szkoły. Do klas wejdą nauczyciele i wychowawcy i, jak co rok, pogadanką rozpoczną zajęcia szkolne. Wszystko odbędzie się tak jak zawsze, a jednak nie tak.

Bowiem rok szkolny 1949/50 w Związku Radzieckim ma specjalne znaczenie. Z rokiem tym wchodzi w życie państwowa ustawa o obowiązkowym siedmioletnim nauczaniu zarówno w mieście, jak i na wsi. Wszystkie dzieci, które po ukończeniu czwartej klasy miały opuścić szkołę, wstąpią do piątych klas szkół siedmioletnich lub średnich. W związku z tym, zadania stojące przed olbrzymią armią 1.300.000 nauczycieli nabrały jeszcze większej wagi.

Pierwszym z tych zadań jest wychowanie nowego pokolenia w duchu ideologii marksizmu - leninizmu i radzieckiego patriotyzmu. Zadanie to jednak nie stanowi oddzielnego odcinka szkolnej pracy. Wiąże się ono i jest realizowane w ścisłej jedności z wszelką, wielostronną działalnością szkoły. Ale przede wszystkim wiąże się ono z walką o pełną wiedzę uczących się. Głęboka i gruntowna znajomość naukowych zasad jest fundamentem, niezbędnym dla wyrobienia w uczących się logicznego, naukowo-materialistycznego poglądu na świat, umiejętności wyciągania wniosków i wychowania w nich trwałej, świadomej ideowości.

W prostym związku z tym stoi zadanie usunięcia tzw. repetowania. Jest to zjawisko bardzo szkodliwe i przynosi ono ogromne straty finansowe zarówno państwu, jak rodzinie i samym uczącym się. Szkoła musi zwrócić specjalną uwagę i otoczyć specjalną opieką te dzieci, które nie nadążają za programem nauczania. Wielką pomoc w tej pracy może oddać szkole organizacja komsomolska i pionierska. Wiele już na tym polu zdziałały kółka pomocy koleżeńskiej. Praca ich polega na tym, że zdolniejsi uczniowie pomagają słabszym, przerabiają z nimi lekcje poza godzinami szkolnymi. Ogromna jest rola Komsomołu i Pioniera w życiu i pracy szkoły. Obecnie w szkołach siedmioletnich i średnich pracuje 49 tys. organizacji komsomolskich, skupiających 1.300.000 komsomolców. Komsomoł skierował wszystkie swe wysiłki na podniesienie jakości naukowo-wychowawczej pracy w szkole, na utrwalenie świadomej dyscypliny wśród młodzieży. Również organizacja pionierska, skupiająca w swoich szeregach ponad 13.000.000 pionierów, odniosła znaczne sukcesy w wychowaniu dzieci, w wyrobieniu świadomej dyscypliny i w pomocy słabszym w nauce kolegom.

Ale sukcesy pracy pedagogicznej zależne są w najgłówniejszej bodaj mierze od współpracy szkoły z rodziną. Nie można bowiem należycie wychować dziecka pomijając wpływ, jaki wywiera na nie rodzina. Nie można również podciągnąć w nauce nie nadążającego za programem ucznia nie zapewniwszy najpierw kontroli nad jego pracą w domu, ani wpoić mu kulturalnych zamiłowań nie uzgodniwszy z rodzicami metod postępowania. Doświadczenie radzieckiej szkoły potwierdza wyjątkowo wielkie znaczenie „zjednoczonego frontu pedagogicznego" rodziny i szkoły.

Państwo otacza szkołę i nauczyciela wielką troską i opieką. W bieżącym roku szkolnym wydanych zostanie 174 miln. podręczników. Ta ilość podręczników wystarczy dla zaspokojenia potrzeb wszystkich uczących się, począwszy od pierwszej aż do dziesiątej klasy.

W nowy 1949/50 rok szkolny szkoła radziecka wstępuje jeszcze lepiej przygotowana i wyekwipowana. Dlatego ma wszelkie warunki do spełnienia najważniejszych, położonych przed nią zadań: podwyższenie jakości naukowo-wychowawczej pracy, zmniejszenie do minimum zjawiska nie nadążania za programem i „repetowania" wśród uczących się oraz wychowania z powierzonych sobie dzieci prawdziwych budowniczych komunizmu, ludzi o nowej moralności.



Kirgiska nauczycielka rozpoczyna pracę z najmłodszymi.

II Plenum Wszechzwiązkowej Rady Radzieckich Zw. Zawodowych

W dniach od 19 do 22 sierpnia b. r. obradowało w Moskwie drugie plenum Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Radzieckich Związków Zawodowych.

W ciągu trzydniowej debaty zreferowano i przedyskutowano trzy zagadnienia: wykonanie umów zbiorowych w przemyśle metalurgicznym, wykonanie planu budownictwa mieszkaniowego oraz sprawozdanie delegacji radzieckiej z II Światowego Kongresu Związków Zawodowych w Mediolanie.

Referent pierwszego punktu porządku dziennego min. przemysłu metalurgicznego Anatol Kuźmien stwierdził, że wykonanie umowy zbiorowej przyczyniło się do osiągnięcia nowych sukcesów produkcyjnych i odegrało wielką rolę w dziele dalszego podniesienia materialnego i kulturalnego poziomu życia robotników i urzędników.

W ciągu pierwszego półrocza 1949 r. robotnicy zgłosili 25 tys. wniosków racjonalizatorskich, które, już zastosowane w produkcji, dadzą w bieżącym roku 200 milionów rubli oszczędności.

W latach 1944 — 48 na dalszą poprawę warunków pracy hutników wydatkowano 1,5 miliarda rubli. Ilość nieszczęśliwych wypadków w tej dziedzinie produkcji zmniejszyła się tylko w pierwszym półroczu bieżącego roku o 12,5%. Na opiekę społeczną w hutnictwie wydano w roku bieżącym 800 milionów rubli. 37 tys. hutników odpoczywało w ciągu sześciu pierwszych miesięcy bieżącego roku w sanatoriach i domach wypoczynkowych.

Mówiąc o wykonaniu planu budownictwa mieszkaniowego wiceminister Rajzer zaznaczył, że mimo ogromnych zniszczeń spowodowanych przez wojnę, odbudowano już niemal całą przedwojenną powierzchnię mieszkaniową, którą dysponowały przedsiębiorstwa hutnicze. Hutnicy radzieccy posiadają około 230 klubów i pałaców kultury, prawie 270 bibliotek, 180 kin, 55 węzłów radiowych. Związek zawodowy hutników wydatkuje w roku bież. na pracę kulturalno-oświatową 72 miliony rubli.

Ministerstwo budowy zakładów ciężkiego przemysłu ZSRR przekazało robotnikom ciężkiego przemysłu w 1947 roku — 582 tys. metr. kw. powierzchni mieszkaniowej, w 1948 roku — 884 tysiące mtr. kw., a w 1949 r. przekaże 1.192 tys. m. kw., tj. 6 razy więcej aniżeli w przedwojennym roku 1940.

W toku obrad podkreślono ogromne znaczenie udziału szerokich mas robotniczych w opracowaniu umów zbiorowych oraz w kontroli ich wykonania. W przemyśle hutniczym w omawianiu projektów umów zbiorowych uczestniczyło w roku bież. ponad 80% robotników.

Umowy zbiorowe stały się potężnym czynnikiem zarówno w dziedzinie zwiększenia wydajności pracy, jak i w dziedzinie poprawy warunków życiowych robotników.

W referacie i w dyskusji nad sprawozdaniem delegacji radzieckiej z II Światowego Kongresu Związków Zawodowych w Mediolanie jednomyślnie stwierdzono, że II Kongres stał się dalszym poważnym krokiem w dziele wzmożenia jedności pracujących w ramach Światowej Federacji i dalszym osiągnięciem w ich walce o pokój i demokrację.

Co pisze prasa?

LOTNICTWO POLSKIE SŁUŻY SPRAWIE POKOJU

Na kilka dni przed Świętem Lotnictwa, obchodzonym w Odrodzonej Polsce w pierwszą niedzielę września, a więc w roku bieżącym 4 września, w prasie polskiej ukazał się wywiad przeprowadzony z dowódcą Wojsk Lotniczych, gen. bryg. A. Romeyko, na temat historii, zadań i osiągnięć Odrodzonego Lotnictwa Polskiego.

W wywiadzie tym czytamy między innymi:

— *Odrodzone Lotnictwo Polskie powstało na terenie ZSRR u boku i przy pomocy bohaterskich radzieckich sił powietrznych, w czasie krwawych walk, prowadzonych przez ZSRR z Niemcami. W. r. 1943 sformowano pierwszy pułk myśliwski — „Warszawa", a z początkiem r. 1944 drugi pułk bombowy — „Kraków". Szkolenie personelu odbywało się w jednostkach i szkołach radzieckich przez wypróbowanych w boju instruktorów radzieckich.*

W sierpniu 1944 r. zakończono organizację lotniczej dywizji mieszanej, która rozpoczęła działania bojowe na wyzwolonych ziemiach polskich, z lotnisk pod Żelazowem i Garwolinem. Odrodzone Lotnictwo Polskie działało w ramach Wojska Polskiego nad Wisłą — po wyswobodzeniu Warszawy poprzez Modlin i Bydgoszcz, brało udział w walkach o Kołobrzeg i zakończyło swój szlak bojowy, uczestnicząc w bitwie o Berlin.

W. walkach tych lotnicy nasi wykazali dużą ambicję i pełne przygotowanie bojowe, o czym świadczy najlepiej uznanie. wyrażone przez Generalissimusa Stalina dla polskich jednostek lotniczych za przeprowadzone akcje w walkach przy wyzwoleniu Pragi i Warszawy.

Również w okresie walk o forsowanie Odry i zdobycie Berlina Generalissimus Stalin sześciokrotnie w rozkazach wyraził podziękowanie lotnictwu polskiemu, przyznając wielu lotnikom wysobie odznaczenia bojowe.

MŁODZIEŻ POLSKA ZAZNAJAMIA SIĘ W SZKOLE Z ŻYCIEM ZSRR

W nr 9/10 miesięcznika „Praca szkolna" ukazał się artykuł Józefa Kowalczyka „Pilne zadania", dotyczący zreformowania programu nauczania w szkołach we wszystkich dziedzinach wiedzy. Mówiąc o nauce historii, autor kładzie specjalny nacisk na fakt, że

„w żadnym podręczniku historii Polski nie wolno więcej pomijać tej podstawowej prawdy, że odbudowę naszej niepodległości dwukrotnie zawdzięczamy ZSRR. Młodzież polska musi również otrzymać możność zapoznania się w szkole z działalnością wodzów rewolucji rosyjskiej Lenina i Stalina, aby nauczyć się cenić i kochać tych wielkich przyjaciół narodu polskiego".

Z kolei autor przechodzi do omawiania nauczania biologii:

„Szeroka dyskusja biologiczna, która toczyła się w tym roku w ZSRR, odbiła się poważnym echem w kołach naukowych całego świata. Jak wiadomo, postępowi agrobiolodzy, z prof. Łysenko na czele, opierając się o wieloletnie, na olbrzymią skalę prowadzone doświadczenia, wskazali drogę dalszego przekształcenia przyrody i przystosowania jej do potrzeb ludzkich.

Jest rzeczą jasną, że w świetle nowych, nadzwyczaj ważnych odkryć w dziedzinie nauk biologicznych trzeba inaczej spojrzeć na szereg spraw, które wielu nauczycielom biologii, wychowanym w dawnej szkole, wydawały się niewzruszonymi pewnikami naukowymi. Toteż powinni oni jak najszybciej zapoznać się z ostatnimi wynikami badań przyrodniczych w ZSRR, powinni posługiwać się nowym materiałem w szkole. Ale nauczycielstwu należy tutaj przyjść z pomocą. Wydanie odpowiednich książek, przepracowanie nowych zagadnień biologicznych na specjalnych kursach i w ośrodkach metodycznych, wprowadzenie ważniejszych elementów nauki Miczurina-Łysenki do programów podręczników szkolnych — oto sprawy nie cierpiące zwłoki".



LISTY młodych przyjaciół

Przyjaźń bratnich narodów polskiego i radzieckiego znajduje wyraz w wielu, bardzo wielu formach. Lecz bodaj najjaskrawszą formą tej przyjaźni — jest przyjaźń młodego pokolenia obu naszych narodów. Poniżej publikujemy kilka listów pisanych przez młodzież Związku Radzieckiego do polskiej młodzieży. Są to odpowiedzi na listy junaków ze „Służby Polsce" — odpowiedzi serdeczne, pełne zainteresowania dla wszystkich przejawów życia, pracy, nauki i odpoczynku polskich dziewcząt i chłopców.

Listów ze Związku Radzieckiego nadeszło kilkadziesiąt; wszystkich, ze względu na brak miejsca, opublikować nie możemy, lecz już tych kilka zamieszczonych stanowi niezbity dowód, jak żywe i serdeczne są uczucia przyjaźni i braterstwa łączące młodzież Polski i ZSRR.

KUCAJ STANISŁAW

woj. rzeszowskie.

Pozdrawiam Towarzysza Stanisława Kucaj!

Przesyłam Ci serdeczne pozdrowienia i dziękuję Ci za Twój list.

List ten pisze Twój towarzysz — komsomolec Aleksander Dawydow. Mieszkam i pracuję w mieście Nowgorod na statku.

Razem ze swymi towarzyszami pracy walczę o wykonanie wielkiego planu Stalinowskiej Pięciolatki. Wolny czas spędzam na zabawach, w kinie lub nad podręcznikami, ponieważ zimą, kiedy statek stoi z powodu zamarzania rzeki, mam możność uczyć się i podnosić swoje kwalifikacje.

Drogi towarzyszu, proszę Cię o podtrzymywanie korespondencji ze mną i napisz w następnym liście dokładniej o swoim życiu i wieku.

Mocno ściskam dłoń
Twój towarzysz
A. DAWYDOW.

✶

MAŃKA RYSZARD

pow. Opole.

Dzień dobry Ryszardzie Mańka!

Przyjm ode mnie komsomolskie pozdrowienie i najlepsze życzenia owocnej pracy nad odbudową ojczystego kraju

Cieszy nas bardzo, że Wy, młodzież zaczynacie budować w Polsce nowe, szczęśliwe życie.

Z całego serca ślemy Wam życzenia powodzenia w pracy.

Ja, komsomołka, uczę się w Nowogrodzkim Państwowym Instytucie Pedagogicznym na I kursie wydziału historycznego. Teraz dopiero skończyły się u nas egzaminy, wyniki były dobre. Przeszłam teraz na II kurs.

Nauka jest bardzo interesująca; prawie cała młodzież w instytucie należy do Komsomołu i spędzamy wolny czas przyjemnie i wesoło. Urządzamy wieczory ochotniczych zespołów teatralnych; są one ożywione i wesołe. Mamy dobrą bibliotekę, w której czytamy wspaniałe utwory pisarzy radzieckich i klasyków.

Komsomolcy naszego instytutu wygłaszają odczyty dla ludności. Tematy tych odczytów są bardzo różnorodne: o wielkiej Wojnie Ojczyźnianej, o bohaterach z Młodej Gwardii, o powojennym budownictwie i o wielkich dowódcach.

Teraz mamy wakacje i rozjeżdżamy się do domów, by odpocząć, a jesienią z nowymi siłami przystąpić do nauki.

Jeszcze raz życzę wielkich i dobrych osiągnięć.

Pozdrowienia dla Twoich towarzyszy od naszych komsomolców.

Pozdrawiam
LUBA SAWINOWA.

MŁOTEK JÓZEF

pow. Przyżyna.

Szanowny Józefie Młotek!

Z radością odpowiadam na Wasz list. Ja również chcę poznać życie młodzieży polskiej.

Pracuję w łączności, jestem członkiem Komsomołu. Komsomolcy naszej podstawowej organizacji są przodownikami pracy. Codzień polepszają oni jakość swojej pracy. Zorganizowaliśmy koło celem przedyskutowania statutu W. L. K. Z. M. Na kole poznaliśmy rolę związku młodzieży, prawa i obowiązki komsomolca, szlak bojowy Komsomołu.

W Związku Radzieckim każdy obywatel ma prawo do nauki. Już w 1920 roku na III Zjeździe Komsomołu Włodzimierz Lenin postawił przed komsomolcami i młodzieżą zadanie: „Uczyć się, uczyć się i uczyć się". Wojna przeszkodziła wielu z nas w nauce. Młodzież musiała iść do pracy do fabryk. Obecnie zorganizowano dla pracującej młodzieży szkoły, w których nauka odbywa się wieczorem.

Wiele uwagi poświęca się zagadnieniom sportu. W całym Związku powstały towarzystwa sportowe. Nasza miejska drużyna piłkarska „Spartak" ma pierwsze miejsce w obwodzie nowogrodzkim. Już trzy lata drużyna posiada puchar obwodu. Obecnie drużyna bierze udział w rozgrywkach o puchar RFSRR.

Oto czym zasadniczo zajmuje się nasza młodzież. Napiszcie dokładnie o życiu i pracy w organizacji „Służba Polsce".

Z komsomolskim pozdrowieniem
NINA BERGSON.

✶

RADZEJ JÓZEF

pow. Opole.

Dzień dobry, drogi przyjacielu i towarzyszu!

Przyjm od młodzieży, komsomolców i ode mnie osobiście komsomolskie pozdrowienie.

Po otrzymaniu i przeczytaniu Twego listu postanowiliśmy odpowiedzieć Ci, nasz mało jeszcze znany przyjacielu.

Napiszemy Ci o swoim życiu, nauce i pracy i chętnie będziemy kontynuować korespondencję.

Drogi Józefie! My mieszkamy na wsi, pracujemy w kołchozie. Jesteśmy szczęśliwi i zadowoleni ze swego życia, gdyż Ojczyzną naszą — jest — Wielki Związek Radziecki.

Najpród opowiem o sobie, żebyś miał wyobrażenie o tym kto do Ciebie pisze,

Zacznę króciutko. Urodziłem się w tym roku, gdy nasz młody radziecki kraj doznał ciężkiego zmartwienia, w tym roku gdy nasz wielomilionowy naród płakał po najlepszym z najlepszych, po wielkim człowieku, geniuszu ludzkości, którego imię Ty znasz, kogo Ty widzisz prawdopodobnie na portretach, czyje mię nosimy my komsomolcy.

Urodziłem się w mieście Nowgorod. Miasto to, Ty na pewno znasz ze słyszenia.

Ojciec mój — zwykły robotnik — elektromonter, matka — krawcowa. Było nas trzech braci i siostra. Wszyscy mieliśmy otwartą szeroko drogę do nauki. Uczyliśmy się dobrze, a brat Jerzy zawsze z odznaczeniem. Lecz przeklęci faszyści nie pozwolili nam dokończyć nauki: zburzyli nasze miasto, pozbawili nas domu i byliśmy zmuszeni ewakuować się w głąb naszego kraju, do obwodu kirowskiego. Lecz i tam poczuliśmy się jako w domu. Przyjęli nas dobrze i zaopatrzyli we wszystko

W 1942 roku znalazłem się w szeregach Czerwonej Armii. Walczyłem na froncie i własnymi rękoma biłem szwabów. Lecz w walce pod Leningradem w 1943 roku zostałem ranny. W fabryce wstąpiłem do Komsomołu. Nie brałem już wtedy udziału w walkach na froncie, lecz wszystkie swe siły poświęciłem pracy dla zwycięstwa. Po powrocie do kirowskiego obwodu jako inwalida, nie siedziałem w domu z założonymi rękoma, a stworzyłem młodzieżową brygadę, sam orałem, siałem, zbierałem plony i dostarczałem państwu zboże dla naszej armii.

Po zwycięstwie wszyscy razem wzięliśmy się do dzieła odbudowy.

Oto drogi towarzyszu Józefie dałem Ci maleńki obraz naszego życia. Widzisz jak wychowali nas nasi rodzice, zwykły robotnik i krawcowa, jak wychowuje nas nasz kraj dla sprawy służenia Ojczyźnie, dla sprawy pokoju na całym świecie.

W końcu swego listu chcę poprosić Cię, drogi towarzyszu i przyjacielu Józefie, być napisał nam list opisujący szczegółowo Twoje życie i pracę.

Mam nadzieję, że będziesz kontynuować naszą korespondencję, a my zawsze gotowi jesteśmy odpowiedzieć.

Jeszcze raz z komsomolskim pozdrowieniem.

W imieniu młodzieży i komsomolców
ALEKSANDER WANCZYKÓW.

KOZŁOWSKI ANDRZEJ

pow. Zawiercie

Pozdrowienie dla demokratycznej Polski z ZSRR!
Dzień dobry Andrzeju!

Twój list ucieszył mnie bardzo, gdyż dowiedziałem się z niego o życiu Demokratycznej Polski. Postaram się odpowiedzieć na Twój list i napisać o tym co Cię interesuje.

Jestem komsomolcem, członkiem W. L. K. Z. M., mieszkam w kołchozie „Zaporożec" i pracuję na naszych socjalistycznych polach.

Wiosną brałem udział w siewie i przy wykonywaniu wszystkich zadań, które polecało mi kierownictwo kołchozu. W naszej komsomolskiej organizacji studiuję prace Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina. My komsomolcy odpoczywamy wieczorem wszyscy razem w naszym kołchozowym klubie. Co tydzień jest u nas kino, oglądaliśmy filmy: „Młoda Gwardia", „Opowieść o prawdziwym człowieku", „Bitwa stalingradzka" i inne.

Proszę, odpowiedz mi, jak żyje Wasz lud i jaki bierzecie udział w odbudowie swego kraju.

Pozdrawiam Cię.

MIKOŁAJ JANIN.

✶

MICHAŁ KOBYLARZ

pow. Tarnobrzeg.

Pozdrowienia ze Związku Radzieckiego
Nieznajomemu towarzyszowi Michałowi Kobylarzowi od komsomołki ze Związku Radzieckiego
Lidii Gawryłowej!

Drogi Towarzyszu, otrzymałam Wasz list i z wielką radością odpowiadam. Cieszę się ze znajomości z Wami. Przed wojną uczyłam się w szkole. Wszyscy nasi chłopcy i dziewczęta mają prawo do bezpłatnej nauki. Wiele ciekawego i zabawnego pamiętam ze swego szkolnego życia. Był to najszczęśliwszy okres mego dzieciństwa. Często jeździliśmy na nartach, ślizgaliśmy się na łyżwach i robiliśmy wycieczki turystyczne po naszym kraju.

Dzieci do 14 lat są u nas w pionierskiej organizacji, której przewodzi organizacja komsomolska. Po szkole wyjeżdżaliśmy na odpoczynek do obozów, gdzie spędzaliśmy lato. Chodziliśmy do lasu, kąpaliśmy się, łowiliśmy ryby; spędzaliśmy czas odpoczynku bardzo ciekawie. W szkole przyjaźniliśmy się bardzo, to była najszczęśliwsza, zgodna rodzina. Jeden drugiemu pomagał w nauce.

W czasie wojny wiele naszych miast i szkół zostało zburzonych. Obecnie młodzież odbudowuje u nas zburzone miasta, wsie, zakłada zieleńce. Jestem komsomołką; w naszej organizacji jest 15 osób. Współzawodniczymy o lepszą jakość pracy a po pracy razem odpoczywamy. Zajmujemy się grą w siatkówkę. W wolne dni wyjeżdżamy na odpoczynek do lasu, zabieramy ze sobą beletrystyczną literaturę i wspólnie czytamy i omawiamy książki.

Obecnie pracuję i uczę się wieczorem. Latem pojadę zdawać egzaminy do Moskwy.

Napiszcie, będę bardzo czekać na Wasze listy. Mnie interesuje jak wy żyjecie, jak odpoczywa Wasza młodzież.

Z komsomolskim pozdrowieniem
LIDIA GAWRYŁOWA.



Po czterech dniach

Beznadziejnie leje deszcz. Ale to nic — drobiazg! Tylko nad długimi wężami kolejek do kas, wijącymi się przez cały dzień — od rana, aż do zamknięcia Wystawy — wyrosły drugie kolejki — dużych, mniejszych, szerokich i płaskich, modnych-malutkich... parasoli. Dzień w dzień rzesze publiczności — moskwiczan i wycieczek spoza stolicy — zapełniają wszystkie trzy pawilony. Robotnicy i pracownicy umysłowi, wojskowi i ucząca się młodzież, pisarze, literaci, gospodynie domowe i dzieci...

Tłok, ruch, gwar. Cztery dni — i już przeszło 50 tysięcy osób. Przychodzą raz, drugi, trzeci. Przyprowadzają całe rodziny, krewnych, namawiają znajomych... Bo tu, na terenie I Wystawy Polskiego Przemysłu Lekkiego może każdy znaleźć coś dla siebie ciekawego.

Obrabiarki, automaty i półautomaty najnowszych konstrukcji, tokarki, frezarki, maszyny wiertnicze, silniki, motory elektryczne, transformatory — każdy, nawet laik, zainteresuje się eksponatami przemysłu budowy maszyn przemysłu elektrotechnicznego i stworzonego dopiero po wojnie przemysłu przyrządów precyzyjnych i optycznych.

...Statek „Sowieckaja Gawań" wyładowuje bawełnę w Gdyni. Panorama fabryki w Łodzi, Żyrardowie, Bielsku i Tomaszowie. Portret tkaczki Józefy Szewczyk — nowatorki produkcji, tkaczy - racjonalizatorów Jerzego Zeicherta i Jana Jasińskiego, prządki Stanisławy Bareckiej... Pośrodku — cztery obracające się fontanny... Wszystko z materiałów — dwa tysiące rodzajów tkanin. Bawełna, jedwab, wełna, len... A obok garnitury męskie, palta, suknie, ubranka dziecinne, bielizna... I koronki ludowe. I hafty... — Tu zawsze tłok. A przeważają naturalnie — kobiety.

..Na wysokim, białym postumencie stoi kobieta. W podniesionych rękach trzyma snop zboża. Ten posąg — to symbol radosnej, wolnej pracy. A po obu jego stronach — sześć płaskorzeźb. „Praca"...

I już dział ogólny — problemowy. Historyczne etapy przyjaźni narodu polskiego i rosyjskiego.

Dawniej... Nadzwyczaj ciekawy eksponat — godło postępowej organizacji polskiej z 1831 r. „Orzeł Biały", przedstawiające dwa sztandary, na których widnieją słowa w języku polskim i rosyjskim: „Za naszą wolność i waszą"!

Wczoraj... Obrazy wspólnej walki partyzantów, czołgi radzieckie na ulicach miast Polski...

I dziś... Pomoc, przyjaźń, zacieśniająca się coraz bardziej wymiana handlowa, kulturalna.

Walka o pokój, o postęp — ramię przy ramieniu. I długi rząd zdjęć „Pozdrowienia dla włókniarzy radzieckich od włókniarzy polskich", „Pozdrowienia dla kolejarzy...", „...dla górników...", „...drukarzy...", „hutników..."

...Tymczasem wpadamy do prawdziwej kopalni węgla. Huczy wrębiarka, sunie węgiel po transporterze. Zwijają się pracujący tu górnicy — przodownicy pracy. Wieczorek, Biedroń, inni... Tak samo pracują na jednym z chodników kopalni na Śląsku — dokładną jego kopię zbudowano w ciągu 6 dni na terenie Wystawy.

I już jesteśmy w Warszawie. Ogromne, ciągnące się przez całą ścianę panneaux.

Ruiny, sylwetki nielicznych mieszkańców. Rok 1945. i prosty napis „Hitlerowcy zburzyli Warszawę w 75 proc.".

A obok inny obraz. Domy oblepione rusztowaniami, dalej ciągną się już gotowe bloki mieszkalne, nowe mosty, osiedla, ruch, gwar... I olbrzymia makieta Trasy W - Z...

Na pierwszym piętrze — mieszkania, ze smakiem i komfortem urządzona jadalnia, sypialnia, gabinet, salon, obok łazienka i kuchnia. Piękne meble, stoły nakryte haftowanymi obrusami, poprzez oszklone drzwiczki szaf widać naczynia.

Klasa szkolna, świetlica, jeden z gabinetów Rady Państwa. W innej części pawilonu działy przemysłu skórzanego, obuwianego, spożywczego. Przemysł szklany, ceramiczny, papierniczy i poligraficzny. Cudowną gamą barw grają mistrzowsko wykonane lalki ludowe. A w witrynach — książki. Setki nowych wydań. Utwory klasyków rosyjskich, dzieła pisarzy i poetów radzieckich — jest i elementarz, z którego polska młodzież uczy się języka rosyjskiego.

..Pawilon nr 3. Malarstwo XIX wieku. Początek XX. Sala rzeźby Xawerego Dunikowskiego. Sala obrazów Felicjana Kowarskiego. Nieco dalej wystawa karykatury politycznej...

I dokąd pójść teraz? Czy obejrzeć „filie" Wystawy — nowoczesną lokomotywę, wagony sypialne i restauracyjne, czy też wygodne „pullmany" Cegielskiego, demonstrowane na Dworcu Oktiabrskim?

A później pójdziemy na kawę. Do polskiej kawiarni. I — na świetne „warszawskie" ciastka.

A po kawie — zapraszam Cię na występ polskich zespołów amatorskich pieśni i tańca ludowego. Zobaczymy, który zespół Ci się najbardziej spodoba — czy ten z Suchodołów, czy z Szamotuł, czy też z Łaska? Zobaczę, czy masz dobry gust! Bo mnie, ale powiem Wam to w sekrecie — podobają się najbardziej... wszystkie trzy!

NINA GRIGORIEWA



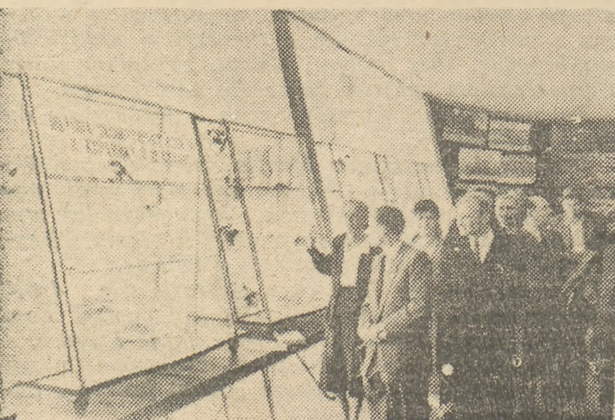
Tkaczka, górnik, hutnik, murarz, chemik... — płaskorzeźby, sztandary radzieckie i polskie są piękną ozdobą wejścia do drugiego pawilonu Wystawy



Ogólny widok na najpiękniejszy dział Wystawy — dział przemysłu włókienniczego



Obuwie, o najprzeróżniejszych fasonach, walizki, teczki, galanteria skórzana — tak przedstawia się dział przemysłu skórzanego



Pięknie prezentuje się dział szkła i ceramiki



Moment uroczystego otwarcia Wystawy

WYSTAWA

20 sierpnia, w Moskwie, w Centralnym Parku Kultury i Wypoczynku im. Gorkiego, otwarta została Pierwsza Polska Wystawa Przemysłu Lekkiego oraz wystawa polskiego malarstwa i rzeźby.

Koło południa, na placu przed głównym pawilonem zebrali się liczni goście: przedstawiciele rządu radzieckiego, instytucji gospodarczych i handlowych, naukowcy, działacze kultury i sztuki, pracownicy przedsiębiorstw moskiewskich. Wśród zebranych widzimy również generałów i oficerów Armii Radzieckiej. Na piersiach wielu z nich widnieją medale „Za wyzwolenie Warszawy".

Wzdłuż całej alei parku, wiodącej do głównego pawilonu Wystawy, powiewają na wysokich masztach sztandary państwowe Związku Radzieckiego i Rzeczypospolitej Polskiej. Pod szybkimi krokami chrzęści żwir — to spieszą ostatni goście.

Rozpoczyna się uroczystość. Na podwyższeniu staje dyrektor Wszechzwiązkowej Izby Handlowej — Niestierow. Serdecznymi słowami wita przybyłych na otwarcie Wystawy przedstawicieli rządu polskiego z ministrem Handlu Zagranicznego — T. Gede, wiceministrem Kultury i Sztuki — Sokorskim, ambasadorem R. P. w Moskwie — Naszkowskim na czele, architektów i robotników — budowniczych Wystawy oraz licznych przedstawicieli kolonii polskiej w Moskwie.

— Społeczeństwo radzieckie — mówił dyr. Niestierow — z wielką uwagą śledzi osiągnięcia Demokratycznej Polski i szczerze cieszy się z jej sukcesów.

Wskazując na pomoc, udzieloną Polsce przez Związek Radziecki, dyr. Niestierow podkreślił systematyczny wzrost obrotów handlowych między obu krajami. Stwierdził, że w roku bieżącym zwiększają się one o 35 proc. w porównaniu z rokiem ubiegłym.

— Narody naszych krajów — zakończył mówca — ożywione są wspólnym, zgodnym dążeniem do wzmocnienia więzów współpracy gospodarczej, technicznej, naukowej i kulturalnej. Świetnie pomyślana i wykonana Polska Wystawa Przemysłu Lekkiego w Moskwie niewątpliwie przyczyni się do dalszego pogłębienia współpracy obu bratnich narodów.

Z kolei zabrał głos minister Gede. Przekazując najserdeczniejsze pozdrowienia narodu polskiego i polskiej klasy robotniczej — bohaterskiemu narodowi radzieckiemu i jego rządowi z Józefem Stalinem na czele, minister Gede wyraził gorące podziękowanie rządowi radzieckiemu za wielką, przyjacielską pomoc udzieloną przy urządzaniu Wystawy.

— Przy wejściu do głównego pawilonu naszej Wystawy — mówił min. Gede — widnieje hasło: „Niech żyje Związek Radziecki, ostoja narodów w walce o pokój i socjalizm"! Na Wystawie, którą otwieramy w Moskwie, chcemy zademonstrować twórczy wysiłek narodu polskiego, jego wkład do toczącej się pod wodzą ZSRR wszechświatowej walki przeciwko imperialistycznym podżegaczom wojennym, o umocnienie pokoju i zwycięstwo socjalizmu.

Chcemy dowieść ludowi radzieckiemu, który swą krwią i ofiarną walką wywalczył w czasie wojny również i naszemu krajowi wolność, że ofiary te nie poszły na marne, że Polska Ludowa umie cenić zdobytą wolność i niepodległość, potrafi je utrwalić i obronić, opierając się na niewzruszo-



— *Nowiutkie ciężarówki „Star — 20"*

OTWARTA!

nym fundamencie wieczystej przyjaźni i współpracy między naszymi narodami.

— Wiemy i pamiętamy, — mówił dalej min. Gede — że tak samo, jak nie do pomyślenia byłoby odzyskanie naszej niepodległości i wyzwolenia narodowego bez zwycięstwa bohaterskiej Armii Radzieckiej, która pod genialnym dowództwem Generalissimusa Stalina rozgromiła okupantów i utrwaliła granice naszego niepodległego państwa na Odrze i Nysie, tak samo w ogóle niemożliwa byłaby bez pomocy Związku Radzieckiego gospodarcza odbudowa, a tym bardziej gospodarcza przebudowa naszego kraju.

I to właśnie obrazuje nasza Wystawa.

Wymiana handlowa i współpraca gospodarcza między naszymi krajami, tak samo jak pomoc Związku Radzieckiego okazywana przy uprzemysłowieniu Polski, jest wyrazem stosunków opartych na zasadzie wzajemnego zaufania, na poszanowaniu godności narodowej i suwerenności, na równouprawnieniu partnerów. Bliższe zaznajomienie społeczeństwa radzieckiego z wyrobami przemysłu polskiego, przedstawionymi na Wystawie, pomoże dalszemu wzrostowi wymiany handlowej między ZSRR a Polską.

Rząd Polski, — zakończył min. Gede — polska klasa robotnicza i cały naród polski będą szczęśliwi, jeśli I Wystawa naszego przemysłu w Moskwie jeszcze bardziej pogłębi współpracę i wzmocni wieczystą przyjaźń między Związkiem Radzieckim i Polską.

Następnie zabiera głos wiceminister Sokorski. Podkreślając systematyczne wzmacnianie polsko-radzieckiej współpracy w dziedzinie kulturalnej, mówca wskazał na ogromne znaczenie występów artystów radzieckich w Polsce oraz wizyt radzieckich pisarzy i dziennikarzy dla kształtowania nowej, socjalistycznej kultury polskiej.

— Wystawa polskiego malarstwa, rzeźby i karykatury staje się ważnym wkładem w przyjacielskie stosunki między narodami Związku Radzieckiego i Polską.

Dopiero w naszych czasach ziściły się marzenia dwóch wielkich poetów — geniuszów słowiańszczyzny — Puszkina i Mickiewicza, którzy 100 lat temu wbrew intrygom reakcji położyli fundamenty wiecznej przyjaźni między naszymi narodami i stworzyli trwałą podstawę współpracy i walki najlepszych synów naszych narodów o postęp i sprawiedliwość społeczną.

Stało się to możliwe dzięki historycznemu zwycięstwu Armii Radzieckiej nad faszyzmem — teraz wzrastają one na podłożu wspólnej walki o pokój, o zwycięstwo socjalizmu, o zbudowanie swobodnego i szczęśliwego życia wolnych i szczęśliwych narodów.

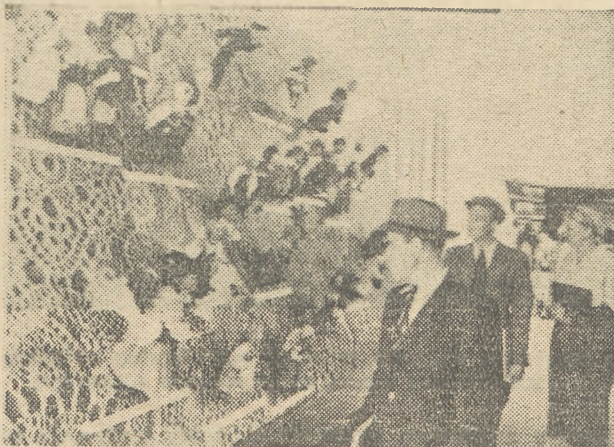
Wystawa polskiej plastyki, na której reprezentowane są dzieła najwybitniejszych malarzy-realistów XIX i XX wieku oraz dzieła znakomitego rzeźbiarza Ksawerego Dunikowskiego i wybitnego malarza Felicjana Kowarskiego, zademonstruje społeczeństwu radzieckiemu osiągnięcia kulturalne naszego narodu.

Obnażają się głowy, oficerowie salutują stojąc na baczność. Orkiestra wojskowa gra hymn państwowy Polski i Związku Radzieckiego. Ostatnie tony — minister Tadeusz Gede podchodzi do głównego wejścia pawilonu. Pada przecięta czerwona wstęga — I Wystawa Polskiego Przemysłu Lekkiego w Moskwie została otwarta!

A. OKUNIEW



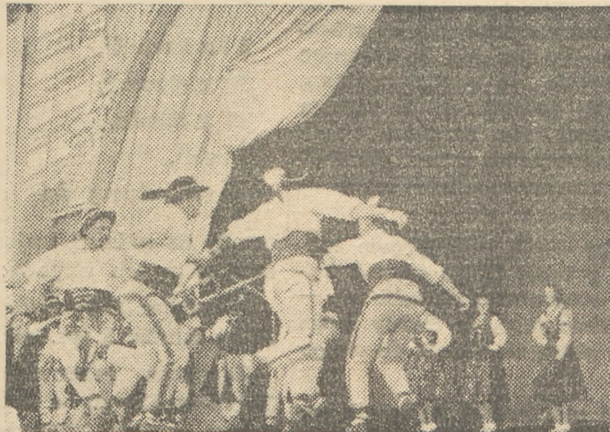
Minister Handlu Zagranicznego ZSRR — M. Mienszykow wpisuje do „Księgi pamiątkowej" swoje wrażenia



Piękne, artystyczne lalki ludowe wzbudzają ogromny zachwyt wszystkich zwiedzających



W uroczystym otwarciu Wystawy wzięły również udział polskie amatorskie zespoły ludowe



— A teraz „zbójnicki"! — występ zespołu ludowego na otwarciu Wystawy

Księga pamiątkowa

Proste, wyraźne litery. Pochylone — raz w prawą stronę, raz w lewą. Drobne, gęste, tak zwany popularnie „drobny maczek".

Piszą robotnicy i inżynierowie, wojskowi i pracownicy umysłowi, członkowie rządu i pisarze, mężczyźni i kobiety, studenci i dzieci.

Różni ludzie — różny jest też charakter ich pisma. Ale myśl jest jedna. Tu, w krótkich uwagach odbijają się, jak w zwierciadle, uczucia serdecznej przyjaźni, jaką żywią ludzie radzieccy do narodu polskiego. Sukcesy demokratycznej Polski są im tak samo drogie i bliskie, budzą w nich takie same uczucia radości, jak sukcesy ich własnego kraju...

Zagłębiam się w karty rozłożonej w głównym pawilonie Wystawy „Księgi pamiątkowej".

Notuję:

Generał Miłowski pisze: „Wystawa demonstruje szybką odbudowę i ciągły rozwój gospodarstwa narodowego Polski, kroczącej pewnie po drodze socjalistycznej. Demonstruje sukcesy pionierów współzawodnictwa socjalistycznego i wspaniałe talenty, które wyłoniły się z polskiej klasy robotniczej. Wystawa budzi zachwyt i radość ludzi radzieckich — szczerych przyjaciół narodu polskiego. Chwała robotnikom polskim, budowniczym nowej Polski! Niech żyje rząd Rzeczypospolitej Polskiej"!

Inżynier Gawryłow napisał: „Widzimy nie tylko zewnętrzną stronę Wystawy, ale i to w jaki sposób powstawały i kto budował wystawione eksponaty. Wyrażam swe uznanie i sympatię dla tych, którzy budują swój kraj. Jest rzeczą zrozumiałą, że najbardziej interesują się rozwojem Polski i jej sukcesami ci, którzy uczestniczyli w jej wyzwoleniu, to jest żołnierze Armii Radzieckiej".

Uczennica jednej ze średnich szkół Moskwy — Katia Tumanowa pisze: „Doznaję radosnego uczucia na myśl, że wszystko, cośmy widzieli na polskiej wystawie przemysłowej, stworzone zostało rękami naszego bratniego narodu polskiego. Życzę dalszych sukcesów ludowi polskiemu w rozwoju przemysłu i kultury".

„Jako były oficer — podpis niestety był nie do odcyfrowania — ze szczególną przyjemnością stwierdzam, że tam, gdzie wspólnie z wojskami polskimi wypieraliśmy Niemców ze zburzonych domów, rozkwitło nowe państwo ze wspaniale rozwiniętym przemysłem".

Uczucia szczerej, serdecznej przyjaźni wyraża na kartach „Księgi" nauczycielka moskiewska, Z. Fiodorowa: „Ziściły się marzenia naszego wielkiego poety, Aleksandra Puszkina, o epoce kiedy narody zapomną o waśniach, w wielką rodzinę się połączą — jak pisał w wierszu, poświęconym przyjacielowi, wielkiemu poecie polskiemu, Adamowi Mickiewiczowi. To, co w tej wystawie najbardziej napawa nas radością — to właśnie świadectwo wspaniałej przyjaźni polsko-radzieckiej".

Popularny w Moskwie generał Ignatiew, autor znanych pamiętników „50 lat w stroju", ongiś komisarz wielu wystaw radzieckich, pisze: „Jestem zachwycony tym, co widziałem na Wystawie. Z całego serca przesyłam Polsce Ludowej gorące życzenia dalszego rozwoju i rozkwitu".

Inżynier N. Szabulina pisze: „Całokształt wystawy wywiera niezatarte wrażenie, ale na specjalną wzmiankę zasługuje dział porcelany, który wyraża, właściwy Polakom, wrodzony zmysł estetyczny, poczucie wytworności wzorów. Cała wystawa została skomponowana bardzo udatnie".

Minister Handlu Zagranicznego ZSRR — Mienszykow, tuż po otwarciu Wystawy w taki sposób zapisał swoje wrażenia: „Wystawa wywiera wspaniałe wrażenie, jest doskonale zorganizowana i urządzona. Widzimy wiele wspaniałych eksponatów. Wystawa doskonale ilustruje nam ludzi, którzy są twórcami tej wspaniałej produkcji. Życzę polskiej ludności pracującej dalszych sukcesów. Niechaj rozkwita i krzepnie Polska Demokratyczna".

Na szczególną uwagę zasługują wypowiedzi na temat eksponatów pawilonu sztuki. Oto, co pisze jeden ze zwiedzających: „Widziałem wiele przepięknych dzieł. Życzę polskim malarzom, aby osiągnęli takie wyniki, jak Rodakowski (szczególnie spodobał mi się zachwycający szkic Malczewskiego oraz płótna „Ostatni Etap" i „Pogrzeb"). Pragnąłbym, aby malarze polscy prześcignęli w mistrzostwie wspaniałych koryfeuszy malarstwa ubiegłego wieku i — wkroczywszy na drogę sztuki realistycznej — odmalowali swą wielką epokę".

„W swoim czasie zachwycał się Matejką nasz genialny Repin, dziś zachwycamy się Matejką również i my" — pisze architekt W. Esz.

Znakomity pisarz radziecki, współtowarzysz legendarnego przywódcy partyzantów ukraińskich Kowpaka — generał Werszyhora pisze: „Z zadowoleniem oglądałem pawilon polskiego malarstwa i rzeźby. Zachwycony jestem Janem Matejką".

Ilia Erenburg zamieścił wypowiedź: „Cieszę się z sukcesów drogich przyjaciół polskich". Tylko tyle. Ale — po zwiedzeniu wystawy znany pisarz wygłosił przed zainstalowanym na terenach wystawowych mikrofonem rozgłośni moskiewskiej okolicznościowe przemówienie do mieszkańców Moskwy.

Naturalnie — na temat Wystawy.

MARIAN PONIKOWSKI

Organizacja pracy w kołchozach

(Dokończenie z n-ru 33)

Brygady polowe są podzielone na łanki (ogniwa). Praca łankowych jest związana z obsługą maszyny, lub też bardzo często wiąże się z pracami ręcznymi np. przerywka buraków cukrowych.

Brygady hodowlane są nieco inaczej zorganizowane niż polowe. Brygada hodowlana otrzymuje pod swoją opiekę farmy zwierząt na okres 3 lat. Brygada hodowlana dzieli się więc na farmy.

Są różne farmy dla: krów, świń, owiec, drobiu, królików, srebrnych lisów, jedwabników itp.

W zasadzie kobiety spełniają czynności lżejsze, mężczyźni cięższe. Należy pamiętać, że w kołchozach jest spora przewaga liczbowa kobiet (np. we wspomnianym kołchozie im. Lenina jest 698 kobiet, a 232 mężczyzn). Duża ilość mężczyzn zginęła podczas wojny.

Pracę planuje się na odprawie brygadierów. Pracę przydziela codziennie każdemu kołchoźnikowi brygadier. W brygadach tworzy się dla przeprowadzenia określonych prac mniejsze zespoły zwane łankami (ogniwa). Brygadierzy mają książki, w których zapisują ile każdy przepracował trudodni (dniówek obrachunkowych). Brygadierzy co 5 dni zgłaszają pracę każdego do buchaltera. Buchalter prowadzi książkę pracy, oraz listy pracy, które wywiesza celem wzajemnej kontroli.

Każda brygada ma oddzielną listę. Każdy kołchoźnik ma książkę pracy, do której wpisuje mu się przepracowaną pracę.

Dzień pracy zaczyna się przeważnie o godz. 7 rano. W południe jest 2 godzinna przerwa. W niedzielę nie ma pracy polowej w kołchozach. Wyjątki stanowią żniwa, kiedy praca może się wcześniej zaczynać i dłużej trwać, oraz może być prowadzona i w niedzielę. Na okres żniw są mobilizowani wszyscy ludzie w kołchozie nawet z innych brygad (budowlane, cegielniane itp).

Pracują w kołchozie wszyscy i nikt z racji zajmowanego stanowiska (brygadier, łankowa) nie uważa się za lepszego od innych. Normy pracy dotyczące rolnictwa są w miarę potrzeby regulowane przez zjazdy i konferencje przodowników pracy, oraz przez centralne lub wojewódzkie władze rolnicze, małych zaś przesunięć regionalnych dokonuje sam kołchoz.

Członkowie stojącego na czele kołchozu zarządu, wybierani raz na 2 lata, pracują jak każdy.

W kołchozie Piotrowskiego w pow. szpolańskim zarząd liczy 7 osób i prowadzi następujące czynności:

Przewodniczący — czuwa nad rozwojem całego kołchozu;

Zastępca — odpowiada za uprawy polowe, kieruje rolniczymi brygadami;

Członek zarządu — czuwa nad budownictwem w kołchozie i remontami;

Członek zarządu — odpowiada za dział hodowlany;



Uczestnicy wycieczki chłopów polskich na Ukrainę oglądają w świetlicy kołchozowej model nowoczesnego elewatora.

2 brygadzistów z prawem głosu — pracuje w polu;

łankowe — tak samo.

Zarząd co rok składa sprawozdanie przed ogólnym zebraniem. Zarząd zbiera się co najmniej raz na miesiąc, oraz często doraźnie, aby omówić bieżące zagadnienia. Oprócz zarządu pracuje 3 osobowa Komisja Rewizyjna, która raz na 3 miesiące referuje na ogólnym zebraniu, jak zarząd wypełnia przyjęte na siebie zobowiązania. Członkowie zarządu lub Komisji Rewizyjnej mają te same prawa, jak reszta kołchoźników — tak samo pracują.

Świadomy stosunek do pracy

Praca przestała być w Związku Radzieckim ciężarem i zmorą, stała się oną radością życia. Widzieliśmy często jak z pieśnią na ustach idzie kołchozowa brygada w pole. Ludzi radzieckich cechuje świadomy i patriotyczny stosunek do pracy. Wiedzą oni, że pracując dobrze i wydajnie na swoim odcinku, pomagają całej gospodarce i całemu państwu radzieckiemu. Stąd ich ciągła gotowość do wytężonej pracy, do podnoszenia jej wyników, gotowość do ofiar i poświęceń.

Zadawaliśmy sobie początkowo niejednokrotnie pytanie czego to jest wynikiem. Przy rozmowach okazało się — jest to wynikiem tego, że każdy może wybrać sobie pracę stosownie do swego zamiłowania.

Przy pełnej możliwości wybrania sobie specjalności według zamiłowań, przy daleko posuniętej specjalizacji w kołchozach, widzieliśmy jednocześnie wzajemny szacunek i uznanie dla posiadanych przez innych wiadomości.

Zrozumiałe są więc dla nas o wiele większe osiągnięcia w produkcji polowej niż u nas. Gdy do tego dodamy powszechnie i masowo prowadzone współzawodnictwo w samych kołchozach, lub między kołchozami, wtedy te osiągnięcia stają się dla nas jeszcze bardziej zrozumiałe. Dla uwidocznienia wyników osiągnięć, w każdej łance odbywa się oddzielnie młocka i wycena plonów każdej łanki. Oprócz książki pracy są tablice, gdzie zapisuje się dekadami, z zaznaczeniem, kto przy jakiej kulturze polowej pracował. Jeśli w danej kulturze przekroczony jest plan, pracownicy dostają premię.

Ile zarabia kołchoźnik

Przy końcu roku gospodarczego Zarząd kołchozu oblicza jaki dochód przypada na jeden pracodzień — kołchoźnicy otrzymują wypłatę w naturze i pieniądzach w zależności od ilości przepracowanych pracodni, przy czym uwzględniona jest również i premiowana wydajność pracy poszczególnych brygad. Obowiązkiem każdego kołchoźnika jest przepracowanie minimum 150 dni w określonych miesiącach sezonu rolniczego. Praktycznie biorąc kołchoźnik wyrabia 250 — 300 dni obrachunkowych w ciągu roku. Niektórzy wyrabiają 400 dni obrachunkowych.

Z łatwością więc jedna rodzina 3 — 4 osobowa wyrabia 1.000 dni obrachunkowych, a bardzo często 1.200.

Np. w kołchozie Lenina w pow. czerkaskim kołchoźnik za jeden dzień pracy ma otrzymać w 49 roku:

3,5 kg zboża (pszenicy i żyta; w roku 48 otrzymał 3,1 kg zboża za dzień obrachunkowy).

2 kg kartofli,

30 g słoniny,

20 g miodu,

5 rubli,

owoce, słomę itp.

Wtedy na rodzinę mającą 1.000 dni obrachunkowych wypada:

35 q żyta; 20 q kartofli, 50 kg słoniny, 20 kg miodu, 5 tys. rubli.

Zapytana przez nas jedna z rodzin (Recznik Paweł) w kołchozie Piotrowskiego w pow. szpolańskim wyliczyła nam, że 3 osobowa rodzina wyrobiła 1.280 dni obrachunkowych otrzymując za to:

45 metrów ziarna.

5 metrów cukru,

6,5 tys. rubli,

owoce, słomę itp.

Okazało się, że takich rodzin w kolonii jest 17.

Naczelną zasadą wynagrodzenia w kołchozie jest podział między kołchoźników wszystkiego, co kołchoz wyprodukuje, jako dochód podzielny przypadający za pracę (po odliczeniu wszystkich innych zobowiązań). Podział odbywa się częściowo w naturze, a częściowo pieniędzmi otrzymanymi ze sprzedaży produktów. Jeśli chodzi o samą technikę wypłat, to kołchoźnicy otrzymują w ciągu roku zaliczki przypuszczalnego swego wynagrodzenia, ostateczne rozliczenia następują po zamknięciu roku obrachunkowego, a więc na 30 grudnia każdego roku.

Należy stwierdzić, że chociaż indywidualne gospodarstwo kołchoźnika stanowi poważną pozycję w jego dochodzie, to jednak przychód z gospodarki wspólnej decyduje o stopniu dobrobytu członków kołchozu. Dobrobyt ten stwierdziliśmy na własne oczy, wielokrotnie zaglądając do prywatnych mieszkań kołchoźników, do już wspomnianych śpiżarek, widząc tam spore jak na przednówek zapasy mąki, pszenicy, kukurydzy, słoniny itp.

Premie i odznaczenia

Gdy do tego dodamy premiowanie, które jest powszechnie stosowane, to okaże się, że każdy kołchoźnik dodatkowo otrzymuje sporo pudów zboża, cukru, względnie pieniędzy. Niejednokrotnie mieliśmy możność przekonać się o tym, że dojarka - przodownica otrzymuje poza podwyższonym progresywnie zarobkiem, dużą ilość mleka w formie premii, tak jak przodownica świniarka, otrzymuje w formie premii prosięta. Premie mogą dochodzić do dużej wysokości. Spotykaliśmy i taki fakt, że kołchoźnik za premię kupił sobie samochód osobowy, który kosztuje 9 tys. rubli.

Za wysokie osiągnięcia w produkcji roślinnej, hodowli i za wynalazczość w pracy, członkowie kołchozów są nagradzani prócz premij w pieniądzach czy naturze, wysokimi odznaczeniami. Z nich najważniejsze to: tytuł Bohatera Pracy Socjalistycznej, Order Lenina i Order Czerwonego Sztandaru Pracy. Oprócz tego są różne medale. Za dobre rezultaty pracy całego zespołu kołchozowego, za wysokie osiągnięcia w produkcji bywają odznaczane całe kołchozy. Odznaczonych kołchoźników i kołchoźniczki spotykaliśmy w każdym kołchozie. Są oni dumni z wyników swej pracy i dumny jest z nich naród radziecki.

Rząd radziecki i wszystkie władze radzieckie poza premiami i odznaczeniami dbają o człowieka pracy umożliwiając mu ciągłe podnoszenie jego kwalifikacji zawodowych i ogólnego poziomu kulturalnego. Kluby, świetlice, czytelnie i biblioteki, wszystkie instytucje i urządzenia naukowe, kulturalne, oświatowe, artystyczne i rozrywkowe, przystosowane są do potrzeb człowieka radzieckiego i jemu służą.

Człowiek pracy, człowiek radziecki, korzysta w zakresie nie spotykanym w żadnym kraju, z takich urządzeń społecznych jak: domy wypoczynkowe, sanatoria, szpitale itp.



5.IX.1817 — Urodził się znany rosyjski poeta i dramaturg A. K. Tołstoj. (Zm. w 1875 r.)

5.IX.1919 — Zginął bohater wojny domowej W. I. Czapajew. (Ur. w 1887 r.)

6.IX.1828 — Urodził się wybitny uczony — chemik A. M. Butlerow. (Zmarł 1886 r.)

6.IX.1935 — Otwarcie pierwszego w ZSRR „Pałacu Pionierów" w Charkowie.

6.IX.1947 — Dekretem Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Moskwa odznaczona została Orderem Lenina.

7.IX — Święto 802-lecia Moskwy.

7.IX.1794 — Założenie Odessy.

7.IX.1812 — Bitwa pod Borodino.

7.IX.1920 — Założenie Środkowo-Azjatyckiego Uniwersytetu Państwowego w Taszkiencie.

7.IX — Międzynarodowy Dzień Młodzieży.

8.IX.1943 — Całkowite wyzwolenie Zagłębia Donieckiego.

9.IX.1769 — Urodził się wybitny pisarz ukraiński. I. P. Kotlarewski. (Zmarł w 1838 r.)

9.IX.1929 — Zmarł znany geolog A. P. Pawłow. (Ur. w 1854 r.)

10.IX.1581 — Początek pochodu Jermaka na Syberię.

W Złotej mówią o nowym życiu

Zebranie sprawozdawcze z wycieczki chłopów polskich na Ukrainę

W ARTYKULE poświęconym Świętu Wyzwolenia jeden z dziennikarzy nazwał Nową Polskę — Polską Wu-Zetów.

Chciał zapewne powiedzieć — Polska porywająca i wzruszająca twórczą, wielką pracą; pokryta od Karpat do brzegów morskich lasem rusztowań, rozentuzjazmowana potężnym wysiłkiem mas ludowych.

O tym, że taka właśnie jest ta Polska, można się przekonać nie tylko na Rynku Mariensztackim, lub zwiedzając Muranów i Mokotów.

Wystarczy wyjechać za rogatkę warszawską, aby ujrzeć Polskę Wu-Zetów.

Wystarczy przyglądnąć się, nawet zza szyby pociągu czy samochodu, setkom robotników przebudowujących na wielu dziesiątkach kilometrów w radomskim i kieleckim, czy budujących w pińczowskim — drogi.

Wystarczy popatrzeć na dziesiątki nowych, lśniących jeszcze farbą, potężnych maszyn ugniatających i wyrównujących gdzieś daleko od grodu stołecznego i wielkich miast — asfalt i żwir.

Buduje się i widzieliśmy to na starym szlaku pooranym gąsienicami czołgów i transporterów. Nowa Polska, nie rozdzielona według kryteriów sanacji na więcej ważne dzielnice. — A i na mniej ważne dzielnice — B jednakowo ważna wszędzie, tak jak jednakowo ważne są potrzeby ludzi pracy, żyjących i tworzących nie tylko w Warszawie i Krakowie, ale... w Pinczowie i Złotej.

*

JECHALIŚMY właśnie do Złotej, do wsi w kieleckim, do której zmierzają, odrabiając spuściznę sanacyjną, ale do której nie dotarły jeszcze, ciężkie maszyny budowy dróg.

Jechaliśmy po to, by właśnie tam, by ścigając się z walcami drogowymi, które pozostały w tyle, wysłuchać słów wyprzedzających maszyny — słów o nowym życiu.

*

— Czy wyobrażacie sobie—twierdziła z przejęciem mówczyni, uczestniczka wycieczki chłopów polskich na Ukrainę — w jednym tylko kołchozie 1200 świń, a co za technika, co za narzędzia!

Gdy u nas trzeba 150 — 160 dni ciężkiej pracy, by zżąć omłócić i oczyścić ziarno z 40 ha pola, tam tę pracę wykonuje maszyna — kombajn w ciągu jednego dnia.

Zaglądałam do chaty. Gdybyście widzieli...

Niklowane łóżka i stoły pokryte jedwabnymi serwetami, poduszki w pięknych podpinkach. W niejednym domu obrazy świętych, a pod obrazami, ukraińskim zwyczajem, haftowane ręczniki.

Każdy z kołchoźników ma jedną albo dwie krowy. Pokarm dla bydła otrzymuje naturalnie z kołchozu. Oprócz tego posiada, rzecz jasna drób, pielęgnuje obowiązkowo swój własny sad, wokół swego własnego domku. Żyje dostatnio i powiem wam prawdę, jak mnie przecież znacie, dużo lepiej niż my.

Drugi z kolei chłop, również „wycieczkowicz" mówił o tym co go najwięcej „uderzyło" (właśnie uderzyło) na radzieckiej Ukrainie — o stosunku inteligencji pracującej do chłopów.

— Więc siedziałem — powiada — ma jakimś przyjęciu obok niemłodego już mężczyzny ubranego, jak większość starszych, w narodowy strój ukraiński, czysto i ładnie.

Rozgadaliśmy się. Okazuje się, że był w wojsku, brał udział w walkach z Niemcami w Polsce. No, co powiedzieć, miły i dobry człowiek...

Pytam go więc jak mu się teraz pracuje, czy się już przyzwyczaił do życia cywilnego.

— Dla mnie—odpowiada — nie jest znów tak trudno wrócić do cywila. Cóż, pracuję jak wszyscy — leczę.

— Jak to leczycie? — zdziwiłem się.

— Lekarzem jestem — wyjaśnił spokojnie współbiesiadnik.

— Lekarzem? I tu siedzicie, na wsi i tak jesteście ubrani nie z miejska... A w jakim stopniu byliście w Armii?

— Pułkownikiem.

Oniemiałem...

A potem we wsi Złota, w gmachu szkolnym, w niedzielne chmurne popołudnie dyskutowano długo i zawzięcie o wydajności krów. Porównywano i dziwiono się ogromnie.

— Więc jak to — gorąco oponował chłop, uczestnik zebrania — powiadacie, że w kołchozie „Czerwone Zwycięstwo" są krowy, które dają rocznie 4.000, 4.500, a nawet 4.800 litrów mleka? To niemożliwe — przecinał uparcie wszelką dyskusję. Nie wierzę.

Trudno rzeczywiście uwierzyć rolnikowi z zagubionej wsi Złota, tak nazwanej chyba dla ironii, gospodarzowi kilku hektarowego gospodarstwa, że krowa nie zawsze dawać musi akurat 6 litrów mleka dziennie.

Trudno mu uwierzyć, że dając bydłu nowe warunki, że karmiąc je racjonalnie według wymogów i wskazówek specjalistów-naukowców pracujących w każdej wsi ukraińskiej w tak zwanych chatach-laboratoriach, można zmienić, zdawałoby się „niewzruszalną", naturę, nawet krowy. Że w jej mleku zawierać się może aż 3,8% tłuszczu, że świnia może w ciągu roku tuczenia osiągnąć 250 kg żywej wagi.

Dużo czasu zebrani poświęcili roli i sytuacji młodzieży i kobiet wsi radzieckiej.

Okazuje się, że dziecko wsi, wykształcone na fachowca, często, bardzo często wraca do swojego kołchozu.

Okazuje się, że ze wsi radzieckich ludzie wcale nie uciekają do miast. Że wracają z dyplomem i właśnie tu, wśród swoich i razem ze swoimi, wspólnie pracują, leczą, planują i budują.

Słowem okazuje się, że można stworzyć warunki, nawet na wsi, w których inteligent pracujący może się wyżyć — może być szczęśliwy, zadowolony i nie tylko pożyteczny, ale nawet konieczny.

*

Zauważyłam — powiedziała uczestniczka wycieczki — i stwierdziłam to na faktach, że kobiety stanowią poważny procent przodujących kołchoźników.

I co się tu dziwić, skoro mają do dyspozycji w każdej wsi wzorowy żłobek dla swoich dzieci, jeśli ich absolutne równouprawnienie nie wywołuje śladu zdziwienia, jest nienaruszalnym prawem rzeczywistości radzieckiej.

— Zapytałam, gdyśmy pozostały same, wdowę po poległym żołnierzu Armii Czerwonej, która wychowuje swoje dzieci, czy nie byłoby dla niej lepiej, gdyby otrzymała z powrotem swoją działkę oddaną kiedyś kołchozowi.

Zdziwiła się ogromnie i spytała: A z czego bym żyła? Kto by mi pomógł? Przecież to dzięki kołchozowi otrzymałam krowę, kształcę dzieci, żyję i mieszkam jak ludzie. Nie, odparła zdecydowanie, z kolektywu nie chciałabym za nic wystąpić.

DŁUGO jeszcze obradowali chłopi w Złotej. Słuchali pilnie, pytali często, jedni już przekonani o prawdziwości relacji, drudzy jeszcze nie zupełnie dowierzając.

*

Taki był przebieg jednego z licznych wieców sprawozdawczych, które odbyły się w różnych wsiach z udziałem chłopów-uczestników wycieczki na Ukrainę.

Zarówno słuchacze we wsi Złota, jak tysiące uczestników innych wieców odnieśli niewątpliwie wielką korzyść z tego co usłyszeli, o czym dowiedzieli się od tych gospodarzy, którzy na własne oczy przekonać się mogli, jak wysoki poziom życia osiąga wieś w ustroju socjalistycznym.

W. LEW.



Prezydium zebrania sprawozdawczego z wycieczki chłopów polskich na Ukrainę we wsi Złota pow. pińczowskiego.



Uczestnicy zebrania czytają nowy numer „Przyjaźni", w którym zamieszczony został artykuł sprawozdawczy z wycieczki chłopów polskich na Ukrainę.

Z życia kulturalnego ZSRR

MOSKIEWSKIE szkoły gotowe są do przyjęcia nowych uczni. Ponad 700 przedsiębiorstw moskiewskich patronuje szkołom; pomaga im w przeprowadzeniu remontu, nabywa dla nich pomoce szkolne, umeblowanie itd. Niektóre zakłady przemysłowe otoczyły podopieczne szkoły zieleńcami. W roku bież. około 800 młodych pedagogów zasili kadry nauczycielskie. W tej chwili w szkołach trwają ostateczne przygotowania do przyjęcia młodzieży. W roku bież. ogółem w szkołach moskiewskich kształcić się będzie 600 tys. uczniów.

W STOLICY Republiki Tatarskiej w Kazaniu otwarta została objazdowa wystawa twórczości ludowej. Przedstawiono około 200 dzieł malarskich, graficznych, rzeźbiarskich, różne wyroby ślusarskie z drzewa i metali oraz hafty artystyczne. Wykonawcy większości eksponatów to wiejscy mistrzowie sztuki ludowej.

W ZSRR ukazuje się coraz więcej doskonałych przekładów najlepszych dzieł klasyków literatury polskiej.

Ostatnio wyszedł z druku II tom poezji Adama Mickiewicza zawierający między innymi „Pana Tadeusza".

Pozostałe III tomy ukażą się w najbliższej przyszłości.

Nakładem Państwowego Wydawnictwa Literatury Pięknej w Moskwie wydana została również „Lalka" — utwór czołowego przedstawiciela pozytywizmu polskiego — Bolesława Prusa.

W roku bieżącym Wydawnictwo planuje jeszcze wydanie książek szeregu innych wybitnych pisarzy polskich, w tej liczbie „Ludzi bezdomnych" Stefana Żeromskiego, „Nowel" Henryka Sienkiewicza, a także jego powieść „Krzyżacy".

Zgon wybitnego malarza radzieckiego

W TYCH dniach zmarł przeżywszy 62 lata, jeden z czołowych malarzy radzieckich, laureat nagrody im. Stalina, członek rzeczywisty Akademii Sztuk Pięknych ZSRR — Jerzy K. Sawicki.

Zmarły należał do tych twórców, którzy ugruntowali realizm socjalistyczny w malarstwie radzieckim. Do najpopularniejszych dzieł Sawickiego należą: „Przemówienie Lenina na II Kongresie Kominternu" oraz wielkie płótna na tematy z ostatniej wojny: „Niemcy w Stalingradzie", „Śladami wroga" i inne. Zmarły położył również wielkie zasługi na polu kształcenia nowych kadr plastyków radzieckich.



Prof. ZYGMUNT JAN WYROZEMBSKI

MOSKWA TAKA,

(Korespondencja



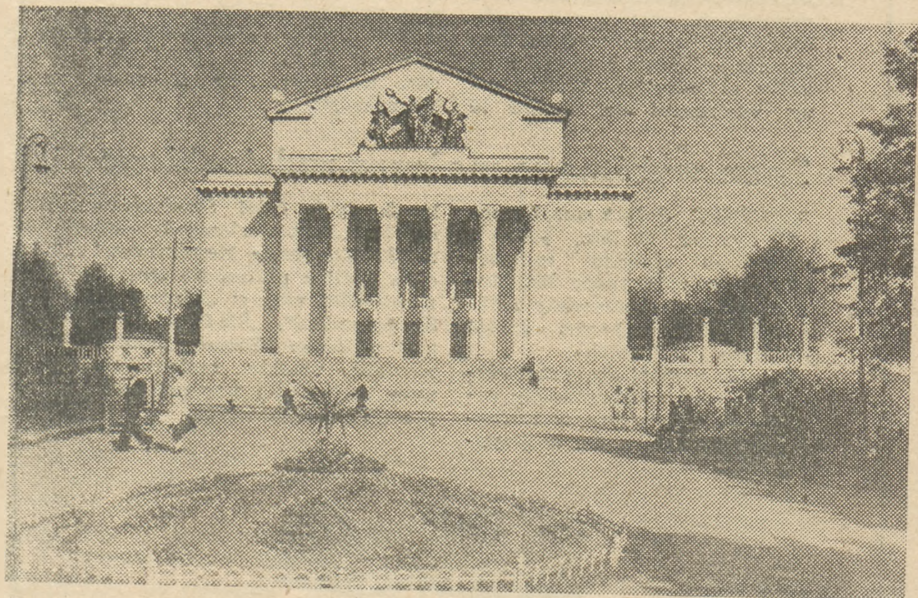
Ulica Gorkiego — główna magistrala stolicy



Biblioteka im. Lenina



Makieta jednego z wielopiętrowych budynków Moskwy



Nowy teatr w dzielnicy Stalinowskiej

GDY kilka tygodni temu po przybyciu do Moskwy wyszedłem na miasto, aby przyjrzeć się jego ulicom i ludziom, od razu poczułem, że jestem w stolicy — nie mającej sobie równej w świecie. Przyznaję, że nie od razu mogłem uchwycić i określić co jest tak szczególne i charakterystyczne dla Moskwy?

W pierwszej chwili uderzył mnie ogrom tego miasta, jego szerokie ulice, wielkie place, ogromny nieustanny ruch wszelkiego rodzaju pojazdów, nieprzerwany potok ludzi, płynący po trotuarach. Później jednak, gdy bliżej przyjrzałem się życiu tego miasta, pojąłem, że chociaż i w wielkości Moskwy, w jej architekturze, w jej ruchu istnieją niewątpliwie cechy swoiste, odróżniające tę stolicę od innych stolic, które widziałem, to przecież to, co decyduje o inności, o odrębności Moskwy, polega nie tylko na jej ogromie, na jej architekturze, na jej ruchu. Oczywiście, zabudowania Kremla pokryte jasnozielonymi dachami, jego czerwone, zębate mury, jego potężne ciemnozielone baszty, na których szczycie jaśnieją rubinowe pięcioramienne gwiazdy, piękny jak bajką sobór Wasylego Błażennego, ogromne place, potężne domy, wspaniałe ogromne sklepy — wszystko to uderza cudzoziemca i zmusza go do zachwytu. Oczywiście, ogromne szerokie ulice, pełne światła, tysiące pięknych, nowych lśniących limuzyn, mknących bezszelestnie kilkoma rzędami w jednym i drugim kierunku, piękne, wielkie żółtoczerwone i niebiesko-granatowe autobusy i trolleybusy sunące po asfalcie, wywierają na cudzoziemcu wrażenie i oszałamiają go. Ale wszystko to razem — piękne, ogromne, zachwycające i oszałamiające — to jeszcze nie jest cała Moskwa! Moskwę trzeba poznać, trzeba się w nią wgłębić, trzeba się w nią wmyśleć, trzeba wczuć się w rytm i nerw jej niezmiernie bogatego, kipiącego i wrzącego życia, aby móc uchwycić jej charakterystyczne, odróżniające, niespotykane nigdzie w świecie cechy. Muszę przyznać, że im bardziej poznaję to miasto, im bardziej zbliżam się do jego ludzi, tym bardziej uczę się cenić je i kochać. Ale zarazem muszę nie bez wstydu i smutku stwierdzić, jak mało my, Polacy wiemy jeszcze o Związku Radzieckim i jego potężnej stolicy, jakie jeszcze opaczne pojęcia ma u nas wielu ludzi o tym wielkim i wspaniałym kraju.

Cóż więc jest istotnie charakterystycznego, co odróżnia Moskwę od innych stolic świata?

Trudno to określić kilkoma zdaniami. Ale gdybym to miał uczynić, powiedziałbym, że charakterystyczne dla Moskwy jest to, że jest ona stolicą budującego się, wspaniałego życia, stolicą socjalizmu, stolicą, która buduje komunizm. Poznając Moskwę, widzę jak na dłoni, jak wielkie przeobrażenia historyczne wyciskają piętno na charakterze miasta—pod wszystkimi względami. *Jeszcze dzisiaj* widzisz, jak resztki starej Moskwy, nie tylko jej ulice i domy, ale wszystko, co się składa na życie społeczne, lękliwie ustępuje pod potężnym naporem nowego życia. I *już dzisiaj* widzisz wyraźnie zręby przyszłej Moskwy, stolicy komunizmu.

Istotnie, nie ma teraz na świecie miasta, które by tak szybko się rozwijało, tak szybko się odmieniało. Moskwa znajduje się w nieustannym ruchu naprzód i wzwyż, w nieustającym procesie rozwoju. Moskwa dzisiejsza, Moskwa Lenina i Stalina, Moskwa ludzi pracy, Moskwa dostatku, Moskwa nauki i kultury, Moskwa uniwersytetów i parków, mało podobna jest do Moskwy carów, arystokratów i kupców, do Moskwy „czterdziestu czterdziestek" cerkwi, do Moskwy ciemnoty, nędzy i ucisku. Ale Moskwa dzisiejsza po prostu na oczach zmienia się w Moskwę *dnia jutrzejszego*, jeszcze piękniejszą i wspanialszą.

W MOSKWIE, jak w soczewce, skupiają się rezultaty Wielkiej Rewolucji Październikowej i wszystkich przeobrażeń, jakie zostały po niej dokonane w Związku Radzieckim. Moskwa jest pod tym względem wzorem, na którym można uczyć się socjalizmu. Widać to we wszystkich dziedzinach życia.

Weźmy na przykład sam wygląd miasta. Przecież Moskwa przedrewolucyjna, mimo to, że zaczęły w niej wyrastać bloki domów czynszowych oraz pałace i tak zwane „osobniaki" burżuazji i arystokracji, zachowała charakter „wielkiej wsi" z wąskimi krętymi ulicami, na których panowały małe, stare domki. Tramwaj szedł tylko w centrum miasta.

Po Rewolucji, a zwłaszcza po uchwaleniu w 1935 r. wielkiego stalinowskiego planu rekonstrukcji stolicy, wyrosły setki nowych bloków i monumentalnych gmachów. Obszar miasta prawie się podwoił. Wąskie i krzywe ulice zostały rozszerzone. Małe, starodawne domki ustąpiły, a wielkie domy zostały po prostu przesunięte. W ten sposób powstały dziesiątki wielkich, nowoczesnych, imponujących magistrali. Tego lata zostały one przyozdobione przywiezionymi trzydziestoletnimi drzewami. Ale już rośnie Moskwa dnia jutrzejszego. W szybkim tempie buduje się 5 domów 16-piętrowych, dwa — 26-piętrowe i jeden 32-piętrowy.

Brzegi rzeki Moskwy i Jauzy oraz odwadniającego kanału zostały ujęte w granit na przestrzeni pięćdziesięciu kilometrów. Przerzucono przez nie dziesięć mostów.

Sieć wodociągową zwiększono dziesięciokrotnie. Usunięto prawie całkowicie konną trakcję. Z centrum usunięto tramwaje, przeniesiono je na przedmieścia, przy czym podwojono sieć. Ogromna ilość tramwajów, autobusów, trolleybusów i taksówek nie wystarczyła dla obsługi ludności i zbudowano metro — które słusznie można nazwać „ósmym cudem świata". Połączono Moskwę kanałami z Morzem Bałtyckim, Białym i Kaspijskim.

Ludność Moskwy, która w 1917 roku wynosiła 1.700 tysięcy mieszkańców, potroiła się. Ale równocześnie zmienił się klasowy skład tej

JAKA JEST

własna „Przyjaźni")

ludności. Przed rewolucją ludność robotnicza gnieździła się na dalekich przedmieściach. Tylko 5 procent tej ludności mieszkało w samym mieście. Teraz nie ma już tu ani szlachty, ani kupców, ani fabrykantów. Moskwa jest robotnicza i pracująca. Widać to wszędzie — na ulicy, w kinach, teatrach, salach koncertowych, bibliotekach, muzeach, a także w najbardziej luksusowych kawiarniach i restauracjach.

JESZCZE jaskrawiej odzwierciedla Moskwa historyczno-ekonomiczne przeobrażenia, dokonane przez Wielką Rewolucję Październikową. Produkcja przemysłowa Moskwy jest teraz dwadzieścia kilka razy większa niż przed rewolucją i jest przeszło dwa razy większa od przedrewolucyjnej produkcji przemysłowej całej Rosji. W Moskwie powstały w okresie stalinowskich pięciolatek całe gałęzie ciężkiego przemysłu, opartego na najnowocześniejszej w świecie technice: przemysł metalurgiczny, samochodowy, lotniczy, elektrotechniczny, maszynowy i chemiczny. Potężny gigant imienia Stalina, jeden z największych zakładów samochodowych świata, wypuszcza rocznie dziesiątki tysięcy samochodów ciężarowych, o dwie trzecie więcej niż przed wojną i tysiące pięknych luksusowych limuzyn „ZIS". Obok tych zakładów wyrósł w Moskwie potężny „Szarikopodszypnik", produkujący łożyska kulkowe, ogromna fabryka elektrotechniczna „Dynamo", wytwarzająca lokomotywy elektryczne, motory tramwajowe i trolleybusowe, dalej fabryka „Frezer", jedna z największych fabryk narzędzi w Europie, podobna fabryka „Kaliber", wreszcie ogromne zakłady metalurgiczne „Sierp i młot", produkujące wysokogatunkowe stale, wielkie fabryki budowy najbardziej skomplikowanych maszyn i inne.

Obok ciężkiego przemysłu rozwinął się w Moskwie przemysł lekki, dostarczający setek milionów metrów tkanin bawełnianych, wełnianych i jedwabnych, ogromnych ilości mechanicznie produkowanych butów, trykotaży, konfekcji i galanterii. Powstał tu wzorowy, nowoczesny kombinat mięsny i największe na świecie fabryki chleba.

Dla obsługi tego potężnego przemysłu stworzono jedną z największych w świecie baz elektroenergetycznych „Mosenergo", która wytwarza trzy i pół raza więcej energii, aniżeli wszystkie elektrownie razem wzięte w byłym imperium rosyjskim.

NAPRAWDĘ, trudno powiedzieć, co bardziej tu oszałamia i imponuje: rozwój miasta, rozwój przemysłu, czy rozwój nauki i kultury.

Po Rewolucji Moskwa wyrosła na największe w świecie centrum nauki i kultury. 15 tysięcy pracowników naukowych bada tu w dziesiątkach instytutów naukowo - badawczych wszelkie dziedziny przyrody, techniki i życia społecznego. W Moskwie istnieje 89 wyższych zakładów naukowych, z czego 70 powstałych po Rewolucji. Jako gość Ministerstwa Szkół Wyższych, mogłem się przekonać, że stoją one na bardzo wysokim poziomie. Uczy się w nich 120 tysięcy studentów. W szkołach powszechnych i średnich uczy się tu kilkaset tysięcy dzieci. Miliony ludzi korzysta tu z blisko 800 bibliotek publicznych, wśród których biblioteka imienia Lenina z 10 milionami książek jest największą w świecie. Moskwa wydaje dziennie 10 milionów egzemplarzy gazet. Stworzono w Moskwie 60 muzeów, odwiedzanych codziennie przez dziesiątki tysięcy ludzi. Stare teatry zostały odnowione, powstały nowe. Moskwa jest największym centrum teatralnym świata o poziomie po prostu niezrównanym. Teatr, muzyka, literatura służą tu najszerszym masom.

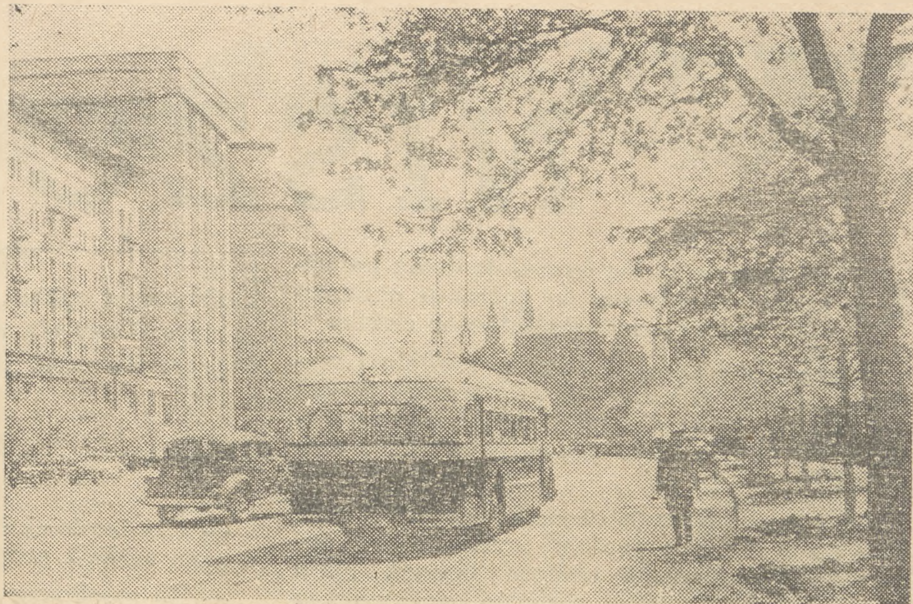
CZY można się dziwić, że te ogromne przeobrażenia dokonane przez Rewolucję i stalinowskie pięciolatki przekształciły tu gruntownie człowieka. Przekonuję się o tym na każdym kroku. Nie tylko świadomość społeczno - polityczna, ale nawet poziom wiedzy i wykształcenia tutejszych robotników wprawia w zdumienie.

Cóż zatem dziwnego, że te wszystkie przeobrażenia dokonane przez zbudowanie socjalizmu wyciskają swoje piętno na charakterze stolicy radzieckiej. I kiedy uprzytamniam to sobie, potrafię lepiej zrozumieć i sprowadzić do wspólnego mianownika tysiączne szczegóły, które mnie na każdym kroku zdumiewają i zachwycają: i ruch uliczny, i pełne towarów wspaniałe sklepy i rzucające się wszędzie w oczy budownictwo mieszkaniowe i metro, i ubiór przechodniów, ich kultura w mowie i zachowaniu się, i radość młodzieży wypełniającej parki kultury i wypoczynku.

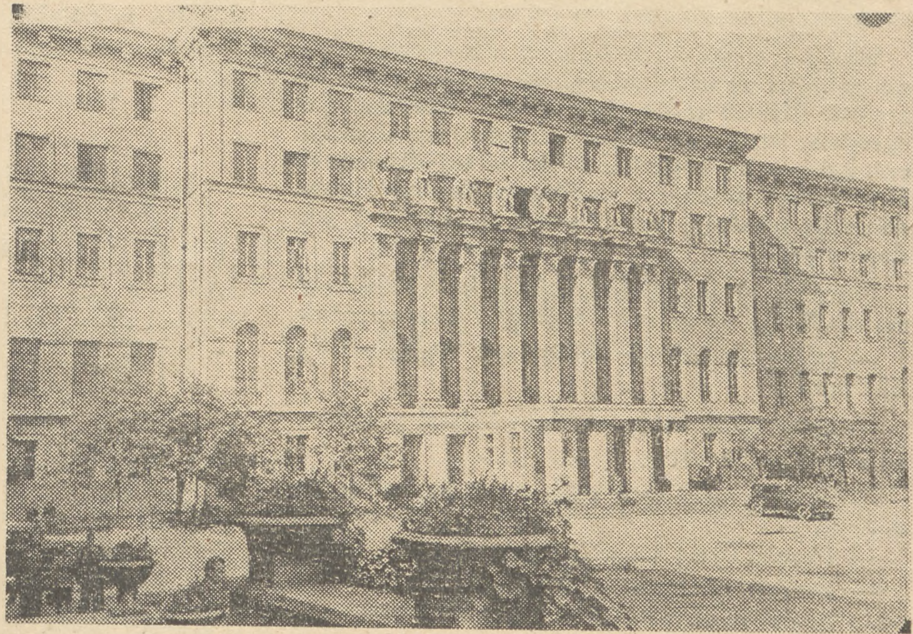
Kiedy zmieszany z tłumem przechodniów wchłaniam chciwie to wszystko, analizując równocześnie, skąd to się wzięło i jak to się stało, rozumiem lepiej i czuję dokładniej niż kiedykolwiek, czym naprawdę jest Moskwa dla świata. I jestem pewny, że każdy uczciwy człowiek, każdy komu nienawiść do socjalizmu nie odjęła zdolności obiektywnego patrzenia, czułby też i rozumiałby jak ja.

Czuję się szczęśliwy, że mogę oglądać i poznawać stolicę pierwszego w świecie państwa socjalistycznego. W Moskwie widzę symbol socjalizmu, do którego kraj nasz zmierza. I wiem, że Moskwa jest symbolem dla setek milionów ludzi — symbolem wolności, pokoju, postępu i przyszłości. Tak myślą o Moskwie na przedmieściach robotniczych wszystkich kontynentów kuli ziemskiej. Tak myślą o Moskwie miliony ludzi różnych ras, uciskanych w koloniach. Tak myślą o Moskwie najwybitniejsi pisarze, artyści i uczeni żyjącego pokolenia.

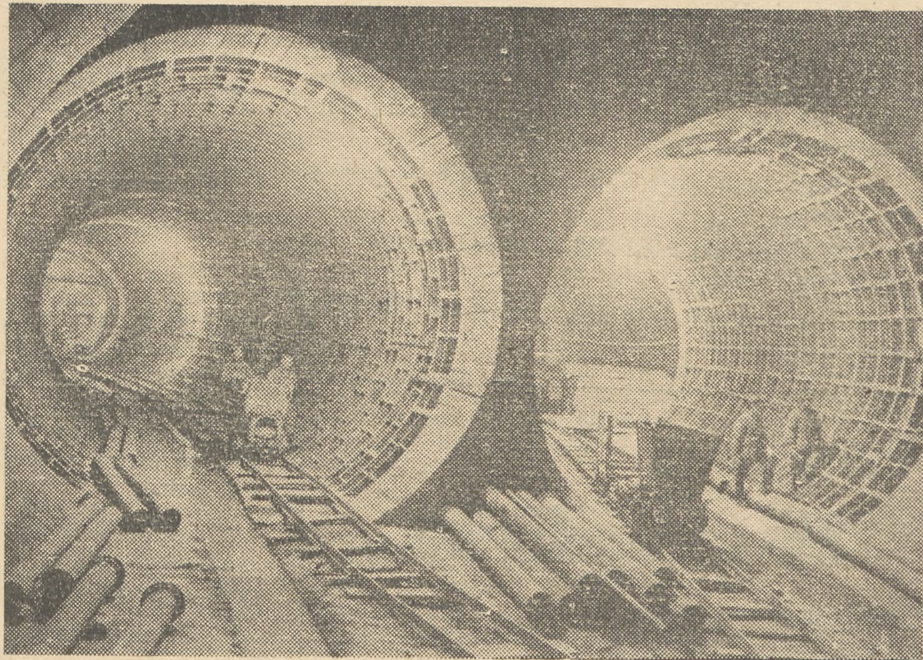
Dlatego też, kiedy idąc późną nocą, patrzę w płonące okna Kremla, doznaję głębokiego wzruszenia, od którego nie byłby wolny żaden uczciwy człowiek. Tam siedzi i pracuje wielki geniusz, Wielki Wódz narodów radzieckich, który uwolnił ludzkość od faszyzmu, przyjaciel Polski, niestrudzony szermierz pokoju światowego.



Widok ulicy Gorkiego — ocienionej przesadzonymi drzewami



Gmach Instytutu Górniczego im. Stalina



Szybko postępują naprzód prace przy budowie czwartej trasy moskiewskiego metra. Na zdjęciu: budowa dwutorowego tunelu od stacji „Pawieleckaja" do stacji „Sierpuchowskaia".



Nowe domy mieszkalne przy szosie Choroszewskiej

Wiera Inber

Tłumaczyła MARIA GERO

NISZCZYCIEL

GDY profesor biolog wracał do domu po wygłoszeniu referatu na zebraniu naukowców, został ranny odłamkiem w ciemię.

Prawie dwa miesiące leżał w szpitalu i wyszedł stamtąd w ciemnych okularach. Stracił wzrok w trzech czwartych, ale lekarze zapewniali go, że częściowo wzrok odzyska... z czasem...

Ciemna noc otaczała obecnie biologa. Rozróżniał tylko niejasne kontury przedmiotów, nawet dźwięki ujmował obecnie inaczej. Mały ogród przy domu, gdzie mieszkał, wydawał mu się gęstym lasem. Ponuro szumiały czarne drzewa, a przecież były to młode lipy, przepojone słońcem, pełne dobroci dla ludzi.

Wychodząc do ogrodu biolog z przyzwyczajenia zabierał ze sobą gazetę, ale słyszał tylko jej szelest. Słyszał także, jak dzieci biegają po ogrodzie, bawią się w partyzantów, wymieniają pomiędzy sobą odłamki. Miały w tej dziedzinie duże doświadczenie i według najdrobniejszego odłamka ustalały rodzaj pocisku, kaliber i jak dawno padł.

Pewnego dnia szybkie, lekkie kroki zbliżyły się do ławki profesora i dziecięcy głos zapytał:

— Dlaczego pan się zaciemnił? Wpierw tego nie było.

— Oczy mnie bolą, — odpowiedział profesor. —A ty kim jesteś?

— Jestem tutejszym chłopcem, znam pana dobrze.

— Dawno mnie znasz, chłopcze?

— Prawie cztery lata.

— A ile masz lat?

— Wkrótce skończę siedem... ale pan wie, dzieci do trzech lat nic nie pamiętają.

— To prawda—zgodził się profesor. I żal mu się zrobiło, że tyle lat mieszkał w tym domu a nie znalazł czasu na to, aby obejrzeć podrastających tu chłopców. Jeden z nich stał obecnie przed nim. Ale który?

— Siądź koło mnie i opisz mi siebie, — poprosił biolog.

— Jestem taki nieduży. Prawie uczeń. Na czole mam siniec.

— No, to znak niestały, podaj coś bardziej dokładnego.

Fragment cyklu „Leningradzkie dzieci" — rzecz dzieje się podczas oblężenia miasta przez Niemców podczas II wojny światowej.

— Coś bardziej dokładnego... wybiłem raz u pana szybę z procy, pamięta pan?

— To pamiętam, — ucieszył się profesor. — Szyby to taki skarb w Leningradzie, a tyś ją stłukł.

— Ale ja niechcący, wyjaśnił chłopiec. — Zupełnie niechcący. Celowałem do zupełnie innego okna, tam mieszka jedna taka ciotka... całe podwórze jej nie znosi. Zimą wszyscy uprzątali śnieg na podwórzu, ja też pomagałem, a ona — nie. Na wiosnę wszyscy zbierali popiół na ogrody, ja też, a ona — nie. Ja z procy strzelam świetnie, ale czasem trudno wycelować, wie pan.



Ilustr. M. Majewski.

— Rozumiem, przyjacielu.

— Pan mnie wówczas nazwał „niszczycielem szyb", pamięta pan?

— Przypominam sobie, ale czy nie miałem racji?

— Teraz całe podwórze nazywa mnie „niszczycielem". A mama czasami nazywała mnie jeszcze „dziko rosnącym dzieckiem".

— A gdzie jest teraz twoja mama?

— Mamy nie ma, — odpowiedział chłopiec i z tonu jego głosu biolog zrozumiał, że kontynuować tej rozmowy nie należy.

— Chce pan, poczytam panu gazetę? — zapytał „niszczyciel" po krótkim milczeniu.

— Będę ci ogromnie wdzięczny. A dobrze czytasz?

— Zupełnie dobrze. Zaraz pan zobaczy.

Niszczyciel śmiało zaatakował gazetę, ale po kilku minutach zasapał z trwogą.

— Jakie trudne nazwiska mają nasi sojusznicy! — powiedział smutnym głosem. — U - ej- wl, Ke - nig - ham... Lepiej poczytam coś o naszych.

— Poczytaj coś o naszych, przyjacielu, — zgodził się profesor.

Po kilku dniach jednakże czytanie szło coraz lepiej.

Stanowczo robisz postępy mój drogi, — cieszył się profesor.

— Ja sam już zauważyłem. Nawet Ei-sen-hower mogę teraz prawie bez trudu przeczytać. Zupełnie łatwe nazwisko. Zupełnie...

Ale nadszedł dzień gdy nikt nie podszedł do ławki, na której siedział napół ociemniały profesor.

W ogrodzie panowała niezwykła cisza. Wreszcie po długim oczekiwaniu dziecięca sylwetka zbliżyła się do ławki. Była to dziewczynka.

— Słuchaj, — powiedział profesor, — gdzie się podział niszczyciel?

— Niszczyciela nie ma — odpowiedziała dziewczynka i z tonu jej głosu profesor zrozumiał, że tej rozmowy kontynuować nie należy.

Wieczorem okulista miał dla swego pacjenta pocieszającą wiadomość. Wykrył pewne symptomy, rokujące nadzieję, że wzrok biologa wkrótce ulegnie poprawie.

— Nie, — odpowiedział tamten. — Dziś straciłem wzrok po raz drugi.

Agnes Barto

Wyrosłam

Teraz uczę się czytania
I zabawki mi nie w głowie —
Wszystkie razem mogę zanieść
I w prezencie dać Jurkowi.

Co do mych drewnianych garnków,
Nie dostanie ich w podarku.
I zająca dać nie mogę,
Chociaż ma złamaną nogę.

Niedźwiedź, zapaćkany brzydko.
Lalki mi okropnie szkoda —
Jeszcze da ją jakim smykom
Albo rzuci pod komodę.

Czyż parowóz mu zostawić? —
On bez koła już nieczynny.
Zresztą, czasem się pobawić
Muszę sam z pół godziny.

Teraz uczę się czytania
I zabawki mi nie w głowie —
Ale jakoś mi się zdaje
Że nie oddam nic Jurkowi.

przełożyła S. Sznaper - Zakrzewska

Z Sulejówka do Westfalii

KOLOROWE lampiony wśród drzew, barwne, szeleszczące stroje „aktorów" i miłe, ciepłe słowa recytowanych przez młodzież wierszy — oto atmosfera pożegnalnego ogniska urządzonego w związku z zakończeniem kolonii letnich dla dzieci pracowników Spółdzielni Wydawniczej „Współpraca" Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej i dzieci Polonii Zagranicznej z Westfalii. Są to dzieci tych, dla których kiedyś zabrakło miejsca i chleba na rodzinnej ziemi. Powiozą z sobą miłość rodaków z kraju, a także wpojone im tutaj zasady braterstwa wszystkich ludów, miłujących wolność i pracę. Na ognisko przybył zarząd Spółdzielni, która finansowała kolonie oraz rodzice przebywających tu dzieci.

Organizatorom wieczoru należy się pełne uznanie. Dzieci doskonale umiały swe role, program był umiejętnie i trafnie dobrany, każdy punkt programu miał swoją ideowo - wychowawczą wymowę. Wzruszająca była inscenizacja hymnu „Nie rzucim ziemi skąd nasz ród". Szczególnie wyraźnie uwypuklona została rola Związku Radzieckiego i przyjaźni polsko - radzieckiej w dziele wyzwolenia Polski, w dziele stworzenia ustroju, w którym nie brak miejsca dla ludzi chcących pracować, w którym dziecko robotnika i chłopa ma wszelkie możliwości nauki, ma pełne prawo do życia i radości. Zdumiewający i wzruszający był widok małych, czteroletnich dzieci, śpiewających międzynarodowy hymn młodzieży demokratycznej lub „Międzynarodówkę".

Kilka słów pożegnalnych do dzieci, zwłaszcza z Westfalii, wygłosiła kierowniczka kolonii ob. Adela Świerczyńska. Dzieci z Westfalii otrzymały podarunki w postaci mundurków harcerskich, albumów pamiątkowych z fotografiami i słodycze. Odpowiedział serdecznym podziękowaniem opiekun grupy westfalskiej, uchodźca sprzed 20 lat, ob. Szkublarek Ludwik. Zapewnił on, że wraz z innymi będzie na obczyźnie robił wszystko, aby dzieci nie zapomniały ojczystego języka, aby nie zapomniały idei realizowanych w Polsce demokratyczno-ludowej.



ZOBACZ — POSŁUCHAJ — PRZECZYTAJ

»KRUZYLICHA«

Wiera Panowa, przekład Jerzego Bręczkowskiego. Wyd. „Książka i Wiedza", Warszawa 1949 r.

„KRUŻYLICHA" to jeszcze jeden dokument zwycięskiej walki, prowadzonej przez radzieckiego człowieka na odcinku pracy. Jeszcze jeden poemat o pięknie ludzkiego wysiłku dla wspólnego celu — swobody kraju. Akcja toczy się w wielkiej fabryce produkującej sprzęt wojenny dla frontu.

Metoda pisarska Panowej, zespolona ściśle z tematem, tworzy prosty, realistyczny obraz pracy ludzkiej. Kobiece pióro wydobywa piękno z ożywionych miłością ludzką maszyn, obrabiarek, frezarek, transporterów... „Miała lekkie, zręczne palce: w klasie najlepiej ze wszystkich dziewcząt zawiązywała kokardki. Pracowała przy zawijaczkach i przy znakowaniu, przesuwając się stopniowo od ogona do głowy transportera, od końcowej fazy do początkowej, zapoznając się z kolejnymi stadiami produkcji". To Lidia, śliczna jak obrazek, młodziutka dziewczynka, która po raz pierwszy przyszła na teren fabryki z kokardkami we włosach i białych pantofelkach. „Pieszczoszka mamusi". Tutaj, na sali przy automatach, cieniutkie palce dziewczęce osiągają niebywały rekord, 63 tysiące nałożonych kapsli w ciągu 11 godzin pracy!

Przesuwa się przed nami tłum zespolonych wspólnym wysiłkiem ludzi. Dyrektor Listopad, Łukaszyn, zdemobilizowany żołnierz - robotnik, Riabuchin, Hruszowy, Uzdiecz kin chory, ale nieustający w pracy... Sylwetki kreślone mocno, sugestywnie wprzęgnięte w pracę dla zwycięstwa. Atmosfera wysiłku, napięcia do ostatnich granic, wciąga czytelnika. Fabryka Krużylicha nastawia się zwolna na wytwórczość dla błogosławionego pokoju.

Strudzony człowiek ma chwile wytchnienia. Praca w fabryce powraca do normalnych ośmiu godzin na dobę. Odżywa życie towarzyskie, kobiety mają czas na przebranie się w lżejsze sukienki, kombinezon roboczy nie jest już jedynym ich strojem... Nastaje czas nowych planów, pracy nad odbudową. Olbrzymie przestrzenie Ojczyzny wołają o maszyny, traktory, o części zamienne... Wraz z odradzającym się życiem kwitnie miłość...

Końcowym akordem zamyka Wiera Panowa swoją powieść. To myśli dyrektora Listopada podczas jazdy do Moskwy do Komisariatu Ludowego po zatwierdzenie planów produkcyjnych: „Czy będzie taki dzień, kiedy człowiek powie: „Ze wszystkiego jestem zadowolony, za wszystko wdzięczny, więcej nie chcę".— Nie, taki dzień nie nastąpi. Zawsze ziemia będzie otwarta dla nowych ziaren i nigdy rusztowania nie będą zdjęte dla budowniczych. Kto by zaś wyrzekł takie słowa, ten jest martwy: żywi nie będą mieli zeń pożytku"...

H. Brevis

»Radziecka Ukraina«

Na ekrany naszych kin wszedł nowy radziecki film kolorowy — opowieść o tym, jak radziecka Ukraina buduje socjalizm. Autorem scenariusza filmu „Radziecka Ukraina" jest wybitny pisarz radziecki, Leonid Pierwomajski, z którym współpracował A. Kuzniecow. Film opracowali najlepsi radzieccy reżyserzy filmów dokumentalnych: M. Słucki i G. Tasin. Nad ekipą operatorów, która przejechała wszerz i wzdłuż całą Ukrainę, czuwał jako główny operator A. Kriczewskij.

Film rozpoczyna się obrazami wielkich dni październikowych, które przyniosły ludowi Ukrainy wyzwolenie z niewoli politycznej i ekonomicznej.

Uzdolniony lud ukraiński, wolny od jarzma obszarników, z entuzjazmem buduje nowe życie, rozwija samorodną kulturę. Lecz nadchodzą tragiczne dni wojny z hitlerowskimi Niemcami. Przez bogatą ziemię ukraińską przechodzi huragan barbarzyńskiego najazdu, który spopiela miasta i wsie, niszczy kopalnie i huty.

Pod Stalingradem zostaje złamana potęga najeźdźcy. W popłochu opuszczają stepy ukraińskie rozbite dywizje hitlerowskie. Na popieliskach i gruzach rodzi się nowe życie. Przed oczyma widza przesuwają się w barwnym kalejdoskopie obrazy ziemi ukraińskiej, szybko leczącej rany i rozkwitającej nowym życiem.

Widzieliśmy już na naszych ekranach niejeden radziecki film kolorowy. W wielu podziwialiśmy szlachetną kompozycję barw zharmonizowanych z treścią obrazu. „Radziecka Ukraina" jest jednym z najlepszych dzieł radzieckiej barwnej kinematografii. Barwa spełnia tu swoje właściwe zadanie — ożywia piękno krajobrazu, na tle którego autorzy umiejętnie rozwinęli historię 30-lecia Ukrainy Radzieckiej: pracę ludu przy rozbudowie swego państwa socjalistycznego.

Do najpiękniejszych należą widoki znad brzegów Dniepru i miast ukraińskich. Lecz ponad estetyczne wrażenia, jakie daje ten film, opracowany z wielką intuicją artystyczną, wynieść należy wartość dokumentalną obrazu. Jest on syntezą osiągnięć pracy ludzi radzieckich, radzieckiej techniki, nauki, kultury i sztuki. Poznajemy dzięki niemu dokładniej krajobraz ukraiński i człowieka przekształcającego przyrodę tego bogatego kraju.

L. Rubach



Scena z filmu „Radziecka Ukraina".

Artyści polscy w ZSRR

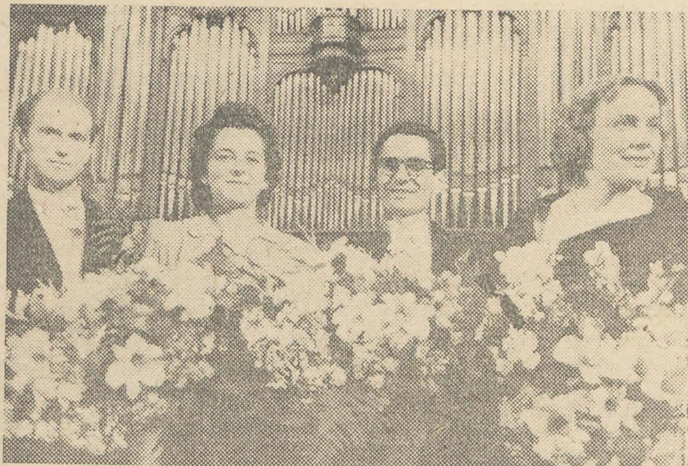


Na zdjęciu od lewej: laureat Nagrody Stalinowskiej, artystka ludowa RFSRR, Natalia Szpiller, Grażyna Bacewicz-Biernacka, Maria Drewniak oraz artystka ludowa RFSRR — Nadzieżda Kazancewa.

Grupa artystów polskich, składająca się ze skrzypaczki-kompozytora Grażyny Bacewiczówny, śpiewaczki Marii Drewniakówny, śpiewaków Jerzego Adamczewskiego i Bogdana Paprockiego, pianistów St. Szpinalskiego i Jana Hofmana oraz akompaniatorów K. Bacewicza i Ratkowskiego — dała ogółem 12 koncertów w Moskwie, Kijowie, Charkowie, Kisłowodzku, Essentukach i Piatigorsku. Program koncertów obejmował utwory najwybitniejszych muzyków polskich.

Mieliśmy możność — mówił kierownik grupy — zapoznania się z najwybitniejszymi siłami artystycznymi Związku Radzieckiego oraz z ludźmi pracy fizycznej. Niejednokrotnie otrzymywaliśmy podczas koncertów karteczki, zawierające prośbę o wykonanie tego lub innego utworu Chopina, Moniuszki i in. kompozytorów polskich, którzy są bardzo popularni w ZSRR.

Zainteresowanie muzyką polską jest w Związku Radzieckim ogromne. Świadczy o tym fakt, że abonamenty na koncerty chopinowskie, które odbędą się w Moskwie w ciągu października i listopada już są rozsprzedane.



Na zdjęciu od lewej: Jerzy Adamczewski, solista Opery Poznańskiej, kompozytorka i znana skrzypaczka, profesor Konserwatorium Warszawskiego Grażyna Bacewicz—Biernacka, solista Opery Śląskiej Bogdan Paprocki oraz solistka Polskiego Radia, Maria Drewniak.

PRZY GŁOŚNIKU

Radio Moskwa

Podajemy poniżej szczegółowy program audycji radia moskiewskiego w języku polskim.

I AUDYCJA:

Godz. 16,30 — 17,15 (letni czas polski) na falach długości 25,23; 25,47 i 30,67 m.

W programie dziennik informacyjny, przegląd prasy, lekcja języka rosyjskiego, utwory kompozytorów radzieckich, rosyjskich a także klasyków zachodnio - europejskich.

II AUDYCJA:

Godz. 20,30 — 21,30 na falach długości 337,4 i 1115 m.

W programie dziennik informacyjny, szkic, pogadanka lub komentarz z życia ZSRR, artykuł lub komentarz na tematy międzynarodowe, odcinek muzyczny.

III AUDYCJA:

Godz. 22.00 — 22,30 na falach długości 31,4 i 1115 m.

W programie dziennik informacyjny, szkic, felieton, pogadanka naukowa, literacka, muzyczna, lub na inne tematy kulturalne, komentarz dnia i odcinek muzyczny.

W poniedziałki — w drugiej audycji — przegląd gospodarczy. We wtorki — w trzeciej audycji — przegląd sportowy. W piątki — w drugiej audycji — audycja dla młodzieży. W niedzielę — w drugiej audycji—nowości kulturalne tygodnia i pogadanka „W krajach demokracji ludowej". W trzeciej audycji — słuchowiska i audycje słowno-muzyczne.

KONCERTY: W środy — od 22,45 do 23,30 na falach 25,21, 31,65 i 1115 m. W niedziele — od 15,15 do 16,00 na falach 25, 23. 30,67 i 31,65 metra.

W programie—utwory kompozytorów radzieckich, klasyków rosyjskich i zachodnio-europejskich w wykonaniu wybitnych artystów radzieckich.

Radio Warszawa

WARSZAWA I.

4.IX godz. 14,30 — 16,00 — „Szalone pieniądze", komedia, Aleksandra Ostrowskiego w przekładzie Niny Jankowskiej-Palulis. Transmisja z Teatru Dolnośląskiego we Wrocławiu.

5.IX godz. 14,15 — 14,50 — „Z twórczości kompozytorów rosyjskich". Wykonawcy: Olga Łada (sopran) oraz Tatiana Woytaszewska (fortepian). W programie: utwory Czajkowskiego, Rimskij - Korsakowa i Borodina.

Godz. 19,00 — 19.20 — Pieśni kompozytorów rosyjskich w wykonaniu Romany Lilian (sopran). W programie: utwory Czajkowskiego, Greczaninowa i Mussorgskiego.

Godz. 21,40 — 22,00 — „Daleko od Moskwy" — powieść Wasyla Ażajewa w przekładzie Mariana Ruth-Buczkowskiego. Odcinek 54.

6.IX godz. 8,35 — 8,55 — „Daleko od Moskwy" — powieść W. Ażajewa odcinek 54.

7.IX godz. 15,30 — 15,50 — Zradiofonizowany fragment z „Poematu Pedagogicznego" Makarenki.

Godz. 21,40 — 22,00 — „Daleko od Moskwy" — powieść W. Ażajewa, odcinek 55.

Godz. 18,00 — 18,50 — Koncert symfoniczny Orkiestry ZSRR pod dyrekcją Samosuda z udziałem pianisty Goltfarba. W programie: utwory Taniejewa, Czajkowskiego i Głazunowa.

Godz. 18,50 — 19,00 — Okolicznościowa audycja radziecka.

9.IX godz. 21,40 — 22,00 — „Daleko od Moskwy" — powieść W. Ażajewa, odcinek 56.

WARSZAWA II

6.IX godz. 17,15 — 17,30 — Wiersze dla dzieci Samuela Marszaka w przekładzie Janusza Minkiewicza.

7.IX godz. 23,10 — 23,50 — Sergiusz Rachmaninow: Symfonia Nr 3 op. 44 a-moll.

10.IX godz. 20,45 — 21,00 — Opowiadanie Konstantego Paustowskiego p.t. „Stare czółno" w przekładzie Marii Gero.

Tydzień Towarzystwa Przyjaźni POLSKO-RADZIECKIEJ



Zakopiański TPPR przenosi się do ładnego domu przy ul. Kościuszki

Zakopiański oddział TPPR na drodze rozwoju

NOWY Zarząd Zakopiańskiego Towarzystwa Przyjazni Polsko - Radzieckiej wziął się energicznie do pracy w pierwszych dniach swego istnienia.

Po upływie trzech miesięcy może się poszczycić wielkimi sukcesami zarówno na polu zapoznawania członków z kulturą i życiem w Zw. Radzieckim, jak i we wzroście ilościowym Towarzystwa. W ostatnim okresie powstało kilkanaście nowych kół.

Obecnie oddział zakopiański liczy 44 koła zrzeszające 1550 członków. Sprawami biurowymi i organizacyjnymi zajął się energiczny i dobry organizator ob. Bommer, który wiele włożył pracy własnej w obecny stan TPPR.

Ostatnio zakopiańskie TPPR z małego lokalu należącego również do Ligi Kobiet przenosi się do ładnego lokalu przy ulicy Kościuszki. Jest jeszcze wiele kłopotów związanych z urządzeniem przyszłej świetlicy, biblioteki, ale i te w krótkim czasie Zarząd pokona.

W nowym lokalu ma być urządzona także czytelnia pism i książek rosyjskich, jak też tłumaczeń autorów radzieckich. We wrześniu Zarząd otwiera kursy języka rosyjskiego oraz kurs historii Zw. Radzieckiego.

Równomiernie do wzrostu członków zwiększa się ilość abonentów pism omawiających życie ZSRR; „Przyjaźń" rozchodzi się coraz szerzej a oprócz tygodnika kolportaż dostarcza abonentom codzienne pismo „Wolność".

Zarząd celem zasilenia kas TPPR urządził kilka imprez tanecznych, loterii wiele innych. Ostatnio przygotowuje się wielki festyn w Dolinie Strążyskiej.

Odział zakopiański TPPR ma wielu sympatyków wśród ludności góralskiej.

M. Iringh.

Pomoc zadecydowała

ROZWIJAJĄCE się z roku na rok polskie kopalnictwo naftowe wykonało już — przedterminowo — swój 3-letni plan wierceń.

Do przedterminowego wykonania planu, jak stwierdził wiceminister Górnictwa i Energetyki Dr Józef Salcewicz, przyczynił się w dużej mierze potężny ruch współzawodnictwa pracy, który objął 78% zatrudnionych w kopalnictwie naftowym.

Decydujące jednak znaczenie dla tak pomyślnych osiągnięć miała przede wszystkim pomoc Związku Radzieckiego, który w ramach wieloletniej umowy o dostawach inwestycyjnych dostarcza Polsce nieprodukowany dotychczas w kraju cenny sprzęt wiertniczy, zaspokajając pod tym względem prawie całkowicie nasze zapotrzebowanie.

Dotychczas nadeszły i zostały już zastosowane w produkcji liczne, ciężkie żurawie do wiercenia na 3,000 m. Są to kompletne urządzenia z motorami i pompami płuczkowymi. Związek Radziecki dostarczył również kompletnych żurawi lekkich do 600 m wiercenia, 41-metrowej wysokości wież wiertniczych itd.

Dużą pomoc dla przedterminowego wykonania planu stanowił fakt, że polscy górnicy naftowi wiele korzystali z bogatych doświadczeń górników radzieckich przy stosowaniu najbardziej nowoczesnego sprzętu wiertniczego, podnosząc stale i systematycznie jego wydajność.

K.

Spotkanie nauczycieli radzieckich z nauczycielami polskimi

22 SIERPNIA br Towarzystwo Przyjaźni Polsko - Radzieckiej zorganizowało spotkanie radzieckiej delegacji na Konferencję Międzynarodowej Federacji Związków Nauczycielskich z pracownikami oświaty stolicy. Do siedziby Głównego Zarządu TPPR przybyli dyrektorzy poszczególnych departamentów Ministerstwa Oświaty, kurator okręgu warszawskiego, przewodniczący i sekretarz generalny ZNP, inspektorzy oraz dyrektorzy szkół, dyrektor TPPR i kierownicy wydziałów Towarzystwa.

W rozmowie, która trwała blisko 3 godziny, sekretarz generalny Radzieckiego Związku Nauczycielskiego Iwan Griwkow i prof. Moskiewskiego Instytutu Pedagogicznego Mikołaj Pietrow odpowiedzieli wyczerpująco na liczne pytania obecnych, dotyczące szkolnictwa radzieckiego, współpracy organizacji zawodowych z administracją szkolną, kształcenia pedagogów, organizacji dziecięcych i młodzieżowych w szkolnictwie itp.

W serdecznych słowach przewodniczący zebrania prezes ZNP ob. Pokora podziękował gościom radzieckim za cenne informacje, które wzbogacą doświadczenia pedagogów i wychowawców polskich.

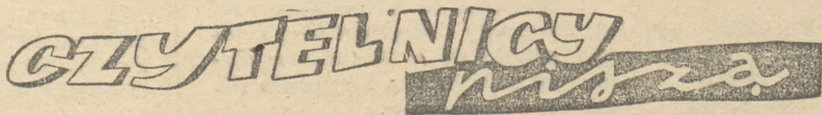
Wycieczka nauczycieli w Zakopanem

W DNIACH 20 i 21 bawiła w Zakopanem grupa nauczycieli, uczestników konferencji Międzynarodowej Federacji Związków Nauczycielskich. Wśród gości znajdowali się przedstawiciele nauczycielstwa ZSRR N. Parfionowa i Obrazew, poza nimi byli Diaque Mody (Afryka), Stelcain Oldrich (Czechosłowacja), przedstawiciele nauczycielstwa Korei, Chin, Francji, Ameryki Łacińskiej.

Goście zwiedzili Sanatorium Nauczycielskie w Zakopanem, pobliskie szczyty oraz zapoznali się z tańcami góralskimi w domu wypoczynkowym Zw. Nauczciel. Polskiego.



Przedstawiciele nauczycielstwa radzieckiego: N. Parfionowa, Obrazew i Diaque Mody (Afryka) wraz z przedstawicielami nauczycieli Czechosłowacji i Francji na tle Nosala w Kuźnicach.



Miła wycieczka

BARDZO miłą niespodziankę urządził Powiatowy Komitet TPPR w Dzierżoniowie członkom Towarzystwa. Otrzymaliśmy bilety na występy gościnne Baletu Moskiewskiego. Występy odbywały się we Wrocławiu w Hali Ludowej.

15 autobusów zawiozło 500 uczestników wycieczki z Dzierżoniowa, Pieszyc, Bielawy do Wrocławia. Sala Hali Ludowej była wypełniona po brzegi. „Nic dziwnego — myślałem — tyle widzów czeka nie na darmo. Na pewno artyści, laureaci nagród stalinowskich, pokażą wspaniałą klasę taneczną".

Moje przewidywania sprawdziły się. Punktualnie o godz. 21-ej ogromna orkiestra uroczyście odegrała hymny radziecki i polski. Po krótkim powitaniu i wręczeniu kwiatów, artyści rozpoczęli koncert 2-gim aktem baletu Czajkowskiego „Jezioro łabędzie".

Świetne wykonanie wzbudziło zachwyt publiczności. Najbardziej podobał się taniec Basków oraz tańce Glinki: polonez, mazur i krakowiak. Oklaskom nie było końca. Po każdym numerze artyści dostawali kwiaty. Wspaniały kosz wręczyła artystom delegacja górników śląskich, były też kwiaty od naszej wycieczki.

Późno wieczorem jechaliśmy do domu i dzieliliśmy się wrażeniami. Wszyscy byli zachwyceni.

Chciałbym w imieniu wszystkich uczestników podziękować Zarządowi Powiatowego Komitetu TPPR za miłą, dobrze zorganizowaną, tanią i pożyteczną wycieczkę.

Edward Cymbalista

między PRZYJACIÓŁMI

Ob. „Wł. P. z BIAŁEGOSTOKU". W najbliższym czasie wprowadzimy kącik filatelistyczny. Informacje odnośnie literatury podamy Panu w jednym z następnych numerów.

Ob. „STROSKANA". — Prosimy o podanie adresu i bliższych szczegółów.

Ob. GĄSKA ANDRZEJ, ŁOMIANKI. — Narysowany przez Pana znaczek jest odznaką K. P. Czechosłowacji. Sprawy kolportażu przekazaliśmy administracji.

Ob. STANISŁAW PAWŁOWSKI, GIŻYCKO. — W poruszonej przez Pana sprawie prosimy o osobiste porozumienie się z redakcją w czasie pobytu w Warszawie.

Ob. B. DROZDOWSKI, KATOWICE. — Dziękujemy za serdeczny list. Obiecane artykuły o pracy TPPR chętnie zamieścimy. Wiersz częściowo wykorzystamy.

Ob. M. K., ZIELONA GÓRA. — Wiersza nie wykorzystamy. Prosimy o nadesłanie korespondencji o pracy TPPR na terenie Zielonej Góry.

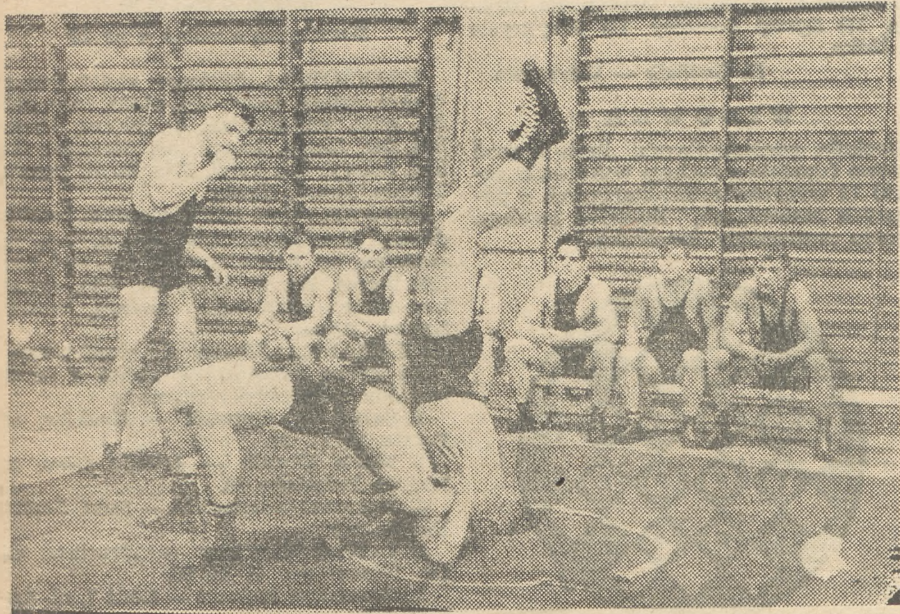
Ob. W. M., KŁODZKO. Wiersza nie wykorzystamy.

Ob. ROŻAŃSKI BOGUSŁAW, WŁOCŁAWEK. — Interesujące Pana zagadnienia postaramy się omówić na łamach pisma w najbliższym czasie.

Ob. „NINA Z CZERWONEGO ZAGŁĘBIA". — Niestety nie odpowiadamy listownie. Proszę napisać list w języku rosyjskim, to prześlemy go pod odpowiednim adresem. Czeki dla wpłacania prenumeraty są do nabycia na poczcie.

Ob. WILHELM ROMANÓW, BIAŁA. — Dziękujemy za miły list. Brakujące numery może Pan nabyć w administracji: Warszawa, Ratuszowa 21 za zaliczeniem pocztowym. Na ankietę może pan odpowiedzieć na oddzielnym arkuszu, podając kolejne numery pytań.

Najsilniejszy zapaśnik świata



Wielu młodych robotników Kuźnieckiego Metalurgicznego Kombinatu należy do sekcji spotrowej Pałacu Kultury metalowców. Na zdjęciu: trening zapaśników w sali sportowej Pałacu Kultury.

8 SIERPNIA br. w miejscowości Ejsk zmarł Iwan Maksymowicz Poddubny. Z nazwiskiem tym wiąże się historia wielkich zwycięstw rosyjskich zapaśników. Był bowem Poddubny pierwszym z rosyjskich zapaśników, który potrafił zdobyć sławę niezwyciężonego na wszystkich ringach i arenach Europy.

Iwan Maksymowicz urodził się w 1871 r. we wsi Kraniówka w połtawskiej gubernii. Do 20-go roku życia podobnie jak ojciec i matka zajmował się uprawą roli. Później opuścił swój dom rodzinny i udał się do Sewastopola, gdzie rozpoczął samodzielne życie jako robotnik portowy i tragarz. Odznaczał się niebywałą siłą, pzwalającą mu bez wysiłku nosić ciężary, pod którymi inni się uginali. Równocześnie był bardzo zręczny i wytrzymały, a praca przy noszeniu różnych ciężarów sprzyjała rozwojowi tych jego właściwości.

Niespożyta siła i energia nie mogła wyżyć się w samej tylko pracy i często w chwilach wolnych brał się za bary z kolegami. Okazało się, że w sewastopolskim porcie nie ma takiego siłacza, którego by Poddubny nie położył na łopatki. I kiedy w 1897 r. do Sewastopolu przyjechał cyrk z zapaśnikami, Poddubny namówiony przez kolegów, zgłosił się do menażera, który zgodził się zaliczyć Poddubnego w poczet zapaśników.

W owym czasie zawodowy sport zapaśniczy niewiele miał wspólnego z uczciwością i rzetelnością. Właściciele cyrków wozili ze sobą kilku szeroko rozreklamowanych zapaśników, z których jeden był przewidziany na zwycięzcę. Aby zwiększyć zainteresowanie i napięcie publiczności dobierano słabszych zapaśników i tym samym wszelkie tego rodzaju „mistrzostwa" były z góry ukartowaną imprezą, w której decydujące znaczenie miał odpowiedni zysk impresaria.

Okazało się jednak, że Poddubny nie należał do ludzi, z którymi można było dojść do porozumienia. Uważał, że walka powinna być uczciwa, wygrać powinien lepszy, a nie ten, którego faworyzuje dyrekcja cyrku. I po przebyciu krótkiego okresu w zespole sewastopolskiego cyrku, kiedy już nauczył się tajników i chwytów zawodowych zapaśników, Poddubny ruszył w świat, aby na swój sposób bez sztuczek i przekupstwa zdobywać mistrzostwa.

Przed czterdziestu pięciu laty na arenę petersburskiego cyrku wkroczyli dwaj zapaśnicy. Mistrz świata Francuz Pondse i młody, podówczas jeszcze nieznany szerszemu ogółowi, Iwan Poddubny.

Jak doszło do tego spotkania? Jak udało się młodemu zapaśnikowi stanąć do decydującej walki z mistrzem świata?

Do finałów mistrzostw byli przewidziani: Francuz Pondse, ziomek jego Raul Lebouche i mistrz Bułgarii Pietrow. Pozostali zawodnicy zostali wynajęci przez menażera Dumona aby zgodnie z jego poleceniami za odpowiednim wynagrodzeniem „podkładali się" mistrzom. W tym charakterze w championacie brał udział Poddubny.

W miarę, jak turniej zbliżał się ku końcowi okazało się, że Poddubny nie wykonuje poleceń swoich pracodawców. Nie dawał się pokonać, lecz sam raz za razem odnosił zwycięstwa. Na razie były to zwycięstwa nad ziomkami, względnie słabszymi cudzoziemcami.

Jednak turniej zbliżał się ku swemu końcowi. Należało z samowolą młodego zapaśnika skończyć. Na spotkanie z Poddubny wyszedł Dumon, menażer i organizator całej imprezy. Poddubny nie uląkł się autorytetu samego „szefa" i wygrał z nim walkę.

Podobnie zwyciężył również Pietrowa i Raula Lebouche.

Wreszcie wystąpił do starcia z Poddubnym najlepszy zapaśnik turnieju Pondse. Walka była zacięta. Obaj byli silni, zwinni, bojowi. Byli zdecydowani osiągnąć zwycięstwo. Mistrz francuski zdawał sobie sprawę z tego, że jeżeli przegra z młodym, nieznanym zapaśnikiem, straci sławę i autorytet.

I dlatego wkładał w walkę całą swoją wiedzę i umiejętność, całą swoją technikę i siłę, aby zwyciężyć nieustępliwego, rosyjskiego zapaśnika. Walka stawała się coraz bardziej zaciekła. Widownia brała żywy udział w walce pełnej napięcia i emocji. Każdemu udanemu chwytowi, któregokolwiek z zapaśników towarzyszyły krzyki, gwizdy, klaskania. Pod koniec walki zmęczony Francuz zaczął jawnie unikać swego przeciwnika. Ryk widzów napełnił cyrk. Poddubny zręcznym przerzutem przez biodro położył Francuza na obie łopatki.

Szły lata i rosła popularność Poddubnego na międzynarodowych ringach. W 1905 r. był pierwszym z rosyjskich zapaśników, który brał udział w corocznie urządzanych w Paryżu mistrzostwach świata. Również tutaj rosyjski mocarz ułożył na obie łopatki wszystkich swoich przeciwników i zdobył mistrzostwo świata.



Iwan Poddubny

W czasie swojej wieloletniej kariery sportowej Poddubny walczył w wielu krajach. Swoimi zwycięstwami okrył sławą siłę i zręczność rosyjskich zapaśników. W Związku Radzieckim sportowcy cenili i szanowali swojego mistrza i nauczyciela. I jeżeli dzisiaj zapaśnicy radzieccy są najlepszymi zapaśnikami świata, jeżeli na wszystkich turniejach, w których biorą udział, większość pierwszych miejsc zdobywają właśnie radzieccy zapaśnicy, to niewątpliwie jest w tym udział również i tego, który w 1905 r. zdobył mistrzostwo świata wśród zawodowych zapaśników.

Rząd Radziecki nadał Poddubnemu tytuł zasłużonego mistrza sportu i odznaczył Orderem Czerwonego Sztandaru.

Dalsze zwycięstwa w Budapeszcie

Spotkanie radzieckich i czechosłowackich siatkarzy mogło zadecydować o pierwszym miejscu. Radzieccy siatkarze dwukrotnie spotykali się z reprezentacją Czechosłowacji, zwyciężając w 47 roku 2:1, a w roku 48 wygrywając 3:1. Oba spotkania były bardzo zacięte. Reprezentacja Czechosłowacji zdobyła w 47 roku mistrzostwo akademickie świata, a w roku 48 mistrzostwo Europy.

Z samego początku reprezentacja ZSRR narzuca Czechom swój styl gry i prowadzi niezagrożenie — 7:4, 12:4, 13:5 i kończy pierwszy set 15:8. W początku drugiego seta prowadzą Czesi, ale wspaniałe zagrania Rewy, Sawina i Uljanowa ponownie dają przewagę radzieckim siatkarzom, którzy wygrywają drugi set w stosunku 15:11. W trzecim secie Czesi prowadzą kolejno 4:1, 5:2, 7:4, jednak strona przeciwna przystępuje do generalnego ataku i również trzeci set i mecz kończy zwycięska reprezentacja ZSRR w stosunku 15:10.

Równocześnie radzieckie siatkarki zwycięstwem 15:6, 15:5, 15:10 nad czeskimi siatkarkami zapewniły sobie — po zwycięstwach w stosunku 3:0 nad Rumunkami, Polkami i Węgierkami — pierwsze miejsce w turnieju. Drugie miejsce przypadło Czeszkom, trzecie Polkom po zwycięstwach nad Rumunią i Węgrami.

ZWYCIĘSTWA RADZIECKICH GIMNASTYKÓW

W gimnastyce męskiej w konkurencji drużynowej pierwsze miejsce zajęła reprezentacja ZSRR — 701,10 punktów, 2) Węgry 683,05 punktów, 3) Czechosłowacja 646,25 punktów przed Rumunią, Bułgarią i Polską.

W wieloboju gimnastycznym mężczyzn indywidualnie trzy pierwsze miejsca zajęli przedstawiciele ZSRR: 1) Grant Szaginian 118,20 (na 120 możliwych) punktów, 2) Wiktor Czukarin 117,8 p., 3) Eugeniusz Korolkow 116,95 punktów.

W poszczególnych konkurencjach zwyciężyli:

Cwiczenia wolne: Moderoszi (Węgry) 19,6, 2) Timoszek (ZSRR) 19,55, 3) Moze (Węgry) 19,5.

Koń: Szaginian (ZSRR) 19,9, 2) Reti (Węgry) 19,8, 3) Korolkow (ZSRR) 19,7.

Drążek: Szaginian 19,85, 2) Czikarin (ZSRR) 19,6, 3) Korolkow 19,45.

Poręcze: Szaginian 19,85, 2) Czikarin 19,8, 3) Korolkow 19,45.

Skoki z podporem: Moderesz (Węgry) — 79,2, 2) i 3) Kemeni (Węgry) i Muratow (ZSRR) 19,55 p.

Wśród kobiet rozgorzała zacięta walka między Szarkani (Węgry) i Poduzdowa (ZSRR). W wieloboju Szarkani odniosła zwycięstwo z różnicą 0,25 punkta na swoją korzyść, osiągając 79,3 punkty na 80 możliwych. Na trzecim miejscu była Oreszkina (ZSRR) 78,8 p.

W poszczególnych konkurencjach:

Równoważnia: Szarkani (W) 19,9 p., 2) Poduzdowa (ZSRR) 19,75, 3) Karpati (W) 19,08.

Poręcze: Szarkani (W) — 19,8, 2) Poduzowa (ZSRR) — 19,75, 3) Oreszkina (ZSRR) — 19,55.

Cwiczenia wolne: Szarkani (W) — 19.95 (bardzo wysoka ocena), 2) Poduzdowa — 19,8, 3) Minaiczewa (ZSRR) — 19,75 p.

Skoki z podporem: 1) Poduzdowa (ZSRR) — 19,8, 2) Minaiczewa (ZSRR) — 19,7, 3) Szarkani (W) 19,7.

Ogółem gimnastycy radzieccy zdobyli 21 złotych medali, 11 srebrnych i 10 brązowych. Poza tym zdobyli 3 nagrody drużynowe.

Największą ilość punktowanych miejsc zdobyła na Igrzyskach Akademickich radziecka lekkoatletka Aleksandra Czudina. W swoim budapeszteńskim dorobku posiada ona 8 złotych, srebrnych i brązowych medali. Poza tym była asem atutowym radzieckiej drużyny siatkarek.

Wszystkie pierwsze miejsca w podnoszeniu ciężarów zajęli radzieccy atleci. W kolejności wag: Udodow, Saksonow, Piwen, Puszkarew, Malikow, Medwedew.

W sztafecie 4 × 400 m. drużyna radziecka w składzie: Czewgun, Bułanczyk, Kianenko, Komarow, ustanowiła nowy rekord ZSSR — 3:17,4.

W skokach z trampoliny drużyna radziecka (Brener, Barkan, Zigałowa, Bogdanowskaja) zajęła pierwsze miejsce.



Polscy lekkoatleci poszczycić się mogą szeregiem sukcesów. Nasze miłe siatkarki uległy natomiast zawodniczkom radzieckim w stosunku 3:0.

Za granicą piszą że...

TOW. PRZYJAŹNI CHIŃSKO-RADZIECKIEJ

Niedawno utworzone zostało na terenach wyzwolonych Chin Towarzystwo Przyjaźni Chińsko-Radzieckiej.

Obecnie organizują się miejscowe oddziały Towarzystwa.

I tak w Pejpingu na masowym wiecu powołany został Komitet organizacyjny Towarzystwa. Podobne wiece odbywają się w innych miastach i osiedlach wyzwolonych Chin.

Jednocześnie w Mukdenie, w Mandżurii, obradowała konferencja przedstawicieli wszystkich filii Towarzystwa Przyjaźni Chińsko-Radzieckiej, w której uczestniczyło 160 delegatów reprezentujących 430 tys. członków.

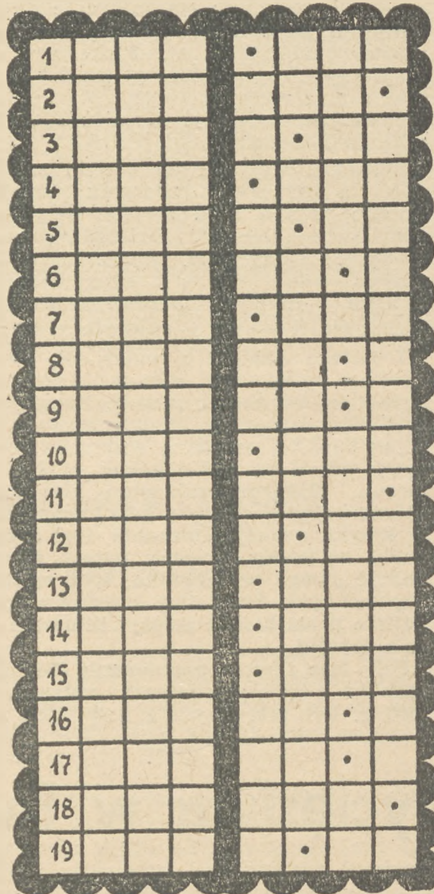
MIESIĄC PRZYJAŹNI AUSTRIACKO - RADZIECKIEJ

W dniu 19 sierpnia rozpocznie się miesiąc przyjaźni austriacko - radzieckiej. Miesiąc przyjaźni organizowany jest przez Towarzystwo Austriacko-Radzieckie. W tym okresie przybędą do Wiednia wybitni artyści radzieccy. Występy artystów radzieckich odbędą się również w zachodniej Austrii. Festiwal filmu radzieckiego zakończy miesiąc przyjaźni austriacko-radzieckiej.

POMYŚL a ZGADNIESZ

KOMBINATKA

Do lewej części figury wpisać 19 wyrazów czteroliterowych o poniższych znaczeniach. Następnie w każdym z tych wyrazów zmienić jedną literę tak, aby powstało 19 nowych wyrazów czteroliterowych, które należy wpisać do prawej części figury. Te właśnie zmienione litery, które znajdą się w kratkach zaznaczonych, czytane z góry na dół, dadzą rozwiązanie.

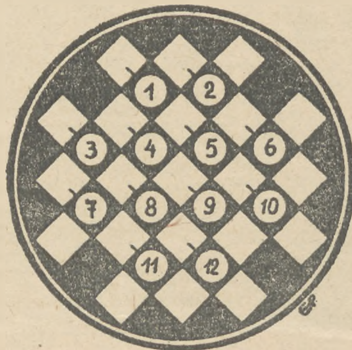


Znaczenie wyrazów: 1) Tłuszcz wielorybi, 2) Projekt, zamierzenie, 3) Wystawne przyjęcie bez tańców, 4) Gruby sznur, 5) Przyrząd do ważenia, 6) Napój, 7) Legendarny założyciel Krakowa, 8) Lewy dopływ Dunaju, 9) Największa z Wysp Antylskich, 10) Inaczej „okres, etap", 11) Rzeka na Kaukazie, 12) Określona wartość czegoś, 13) Największy lewy dopływ Wołgi, 14) Poczucie osobistej godności, ambicja, 15) Waga opakowania, 16) Drzewo liściaste, 17) Budka jarmarczna, stragan, 18) Sprzęt domowy, 19) Przykrycie na łóżko.

B. Goździk — Warszawa

WIRÓWKA

Dookoła poszczególnych liczb wpisać wirowo (zgodnie z ruchem wskazówki zegara) 12 wyrazów czteroliterowych o poniższych znaczeniach. Początek każdego wyrazu zaznaczony kreseczką.



Znaczenie wyrazów: 1) Zbiorniki na benzynę, 2) Działanie zaczepne, natarcie, 3) Strunowy instrument muzyczny, 4) Pierwszy mityczny lotnik, 5) Następstwo przewinienia, 6) Rzeka w Azji wsch., 7) Mocny trunek, 8) Wskazówka, pouczenie, 9) Miasto na Węgrzech, 10) Długi walec żelazny w środku wydrążony, służący do przeprowadzania cieczy lub gazów, 11) Imię męskie, 12) Figura w kartach.

E. Płociński — Poznań

Rozwiązania zadań wraz z załączonym kuponem rozrywkowym nadsyłać należy w terminie 10-ciodniowym od daty ukazania się numeru pod adresem redakcji z dopiskiem na kopercie „rozrywki umysłowe". Za dobre rozwiązanie **przynajmniej jednego** z tych zadań przyznanych zostanie

5 nagród książkowych

Rozwiązanie zadań z nr 29

KRZYŻÓWKA. **Poziomo:** radar, Dumas, etalon, galera, jama, atu, atom, omy, araba, amo, na, analiza, as, nakaz, Nogat, bot, ter, Bolek, kanak, ar, amarant, Ra, ton, amory, bal, owal, Eda, bawi, laguna, Trajan, Erato, Kreta.
Pionowo: rejon, atole, ataman, browar, damy, Abo, naga, Ala, Akola, lut, ro, anatema, no, nakaz, kamea, tal, rod, Gubin, karat, da, azotany, rk, Ula, agent, bar, meta, ara, baje, aromat, krawat, Samos, Alina.

SKAKANKA: **Uczmy się rosyjskiego.**

Za dobre rozwiązanie zadań z nr 29 nagrody książkowe otrzymują:

1. **Sylwester Cyganik** — Kraków, ul. Fałata 12 m. 33.
2. **Maria Hornik** — Jelenia Góra, al. Wojska Polskiego 26.
3. **Zygmunt Kornowski** — Susz, Szpital Powiatowy.
4. **Tadeusz Nowikow** — Wrocław, ul. św. Wincentego 41 m. 26.
5. **Bronisław Rajnert** — Łódź 7, ul. Lubelska 2.

KUPON ROZRYWKOWY „PRZYJAŹŃ Nr 35

UCZMY się ROSYJSKIEGO

А а — A a	Р р — R r
Б б — B b	С с — S s
Ц ц — C c	Т т — T t
Д д — D d	У у — U u
Э э — E e	В в — W w
Ф ф — F f	Ы ы — Y y
Г г — G g	З з — Z z
Х х — Ch ch	Ж ж — Ż ż
И и — I i	Ч ч — Cz
Й й — J j	Ш ш — Sz
К к — K k	Щ щ — Szcz
Л л — Ł ł	Е е — Je
М м — M m	Ю ю — Ju
Н н — N n	Я я — Ja
О о — O o	znak zmiękczenia ь
П п — P p	

В ГОСТИНИЦЕ[1]

Я приехал в Ленинград рано[2]) утром[3]), взял такси и посхал в гостиницу. Комнату я заказал[4]) себе[5]) накануне[6]) по телеграфу.

У под'езда гостиницы я вышел из автомобиля и уплатил шофёру. Швейцар взял мои вещи[7]).

Я поднялся[8]) к себе в комнату. Это был очень хороший номер. В нём была мягкая и удобная[9]) мебель. У стены стояла кровать[10]). После дороги приятно[11]) было видеть белоснежные простыни[12]) на матрасе, такие же наволочки[13]) на подушках и красивое одеяло[14]).

На столе в вазе[15]) стояли цветы.

Я вышел[16]) на балкон. Перед глазами открылся прекрасный[17]) вид[18]) на город. Вдали виднелась широкая река Нева и её замечательные[19]) мосты.

— Нужно[20]) скорее пойти осматривать[21]) город, — подумал[22]) я. Но сначала[23]) я должен был умыться, переодеться[24]) и позавтракать[25]).

Я открыл дорожный[26]) несессер, достал оттуда мыло и зубную щётку и пошёл в ванную[27]) комнату[28]). Там я почистил зубы, умылся, вытерся полотенцем[29]) и причесался. Почувствовал себя бодро[30]) и хорошо. Но когда я посмотрел на себя в зеркало[31]), то ужаснулся[32]) и сказал сам себе: „Вы на себя не похожи[33]), мой дорогой. Вам необходимо[34]) пойти в парикмахерскую[35]) постричься и побриться[36]).

1) hotelu; 2-3) wczesnym rankiem; 4) obstalowałem; 5) sobie; 6) w przeddzień; 7) rzeczy; 8) wszedłem na górę; 9) wygodna; 10) łóżko; 11) przyjemnie; 12) prześcieradła; 13) powłoczki; 14) kołdrę; 15) w wazonie; 16) wyszedłem; 17) przepiękny; 18) widok; 19) godne uwagi, wspaniałe; 20) trzeba; 21) oglądać; 22) pomyślałem; 23) najpierw; 24) przebrać się; 25) zjeść śniadanie; 26) podróżny; 27—28) do łazienki; 29) ręcznikiem; 30) rześko; 31) lustro; 32) przeraziłem się; 33) niepodobni; 34) koniecznie (trzeba); 35) do fryzjerni; 36) ogolić się.

Zaczynając od dzisiejszej lekcji nie będziemy podawać tłumaczeń wyrazów łatwych powtarzających się. Prosimy o wpisywanie wyrazów rosyjskich i ich tłumaczeń do osobnego słowniczka, dokąd możnaby zajrzeć w razie potrzeby. Słowniczek należy ułożyć pg alfabetu rosyjskiego.

ANKIETA

Co sądzisz o „PRZYJAŹNI"?

DRODZY CZYTELNICY!

Powtarzamy poniżej naszą pierwszą Ankietę na temat „Co sądzisz o „Przyjaźni" ?".

Ankieta zawiera 17 pytań, dotyczących zarówno treści, jak wyglądu zewnętrznego naszego pisma. W pierwszych punktach należy podkreślić te działy i zagadnienia, które macie zamiar wyróżnić — w pozostałych punktach wypełnić należy przeznaczone na odpowiedź miejsce.

Zwracamy się do Was, Czytelnicy, z serdecznym apelem o jak najliczniejsze wzięcie udziału w tej naszej pierwszej Ankiecie, do której przywiązujemy wielkie znaczenie. Hasłem niech będzie: każdy Czytelnik odpowiada na Ankietę! Pomoc Wasza jest niezbędna po to, aby „Przyjaźń" rozwijała się stale, i stale podnosiła swój poziom pod każdym względem, aby coraz obszerniej i coraz lepiej służyła swym celom i — Wam. Aby stawała się z dnia na dzień i z tygodnia na tydzień coraz ważniejszym elementem pogłębiania przyjaźni między bratnimi narodami Polski i Związku Radzieckiego. Wasz udział w naszej pracy jest dla nas niezbędny.

Termin nadsyłania odpowiedzi upływa z dniem 1 października. Wycięte Ankiety przesłać prosimy pod adresem: Redakcja „Przyjaźni", Warszawa, Kredytowa 5, z napisem na kopercie: „Ankieta".

Najlepsze spośród odpowiedzi zostaną wyróżnione w ten sposób, że autorzy ich wezmą udział w Pierwszym Walnym Zjeździe Korespondentów „Przyjaźni", który odbędzie się w Warszawie, w połowie października rb., oraz uzyskają tytuł naszego Stałego Korespondenta.

A oto nasze pytania:

1) Jaki dział czytasz najchętniej:

„Widownia międzynarodowa", „za granicą piszą że...", „co pisze prasa", „ludzie nowych czasów", „podróżujemy po ZSRR", reportaże, reportaże fotograficzne, artykuły gospodarcze, artykuły popularno-naukowe, życiorysy, kronika Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, nowele, „Czytelnicy piszą", wiersze, piosenki, recenzje, sport, „uczmy się rosyjskiego", rozrywki umysłowe, szachy itp.

2) Jakie zagadnienia omawiane w „PRZYJAŹNI" najwięcej Cię zainteresowały:

a) z zagadnień Związku Radzieckiego:

Związek Radziecki jako czołowa siła w walce o pokój, zagadnienie przejścia od socjalizmu do komunizmu, przedterminowe wykonanie planu pięcioletniego, współzawodnictwo pracy, racjonalizatorstwo, wynalazczość, system oszczędzania, rola związków zawodowych, podnoszenie się stopy życiowej społeczeństwa radzieckiego, mechanizacja i elektryfikacja rolnictwa, gospodarka przemienna polowo-łąkowa, ochronne pasy leśne, hodowla, ogrodnictwo, teoria Miczurina — Łysenki, przodowanie w skali światowej w poszczególnych dziedzinach techniki i nauki, ustawodawstwo społeczne, życie rodzinne, oświata, sprawy młodzieżowe, zagadnienie kultury socjalistycznej: literatura, muzyka, malarstwo, teatr, film itp.

b) z zagadnień przyjaźni polsko-radzieckiej:

Rola Związku Radzieckiego w wyzwoleniu Polski, historyczna droga rozwoju przyjaźni bratnich narodów, pomoc gospodarcza w odbudowie Polski, wymiana doświadczeń w dziedzinie budownictwa socjalistycznego (np. wycieczki chłopów polskich), wymiana kulturalna.

3) Rozszerzenie jakich zagadnień i jakie nowe zagadnienia chciałbyś znaleźć na łamach „PRZYJAŹNI"?

4) Jakie zmiany chciałbyś w wymienionych w p. 1 działach wprowadzić?

5) Jakie nowe działy proponujesz?

6) Czy wolisz artykuły omawiające całość zagadnienia, czy też omawianie zagadnień fragmentami, względnie ilustrowanie ich przykładem sylwetek ludzi?

7) Czy wolisz długie artykuły, czy krótkie wzmianki?

8) Czy odpowiada Ci układ graficzny pisma? (kolejność artykułów, rodzaj druku, sposób ilustrowania itd.)

9) Czy podobają Ci się fotografie zamieszczane w „PRZYJAŹNI"?

10) Czy podobają ci się rysunki i jakie?

11) Jaka okładka podobała Ci się najbardziej?

12) Jaki obraz, reprodukowany na ostatniej stronie podobał Ci się najbardziej?

13) W jakich dniach otrzymujesz pismo, czy regularnie?

14) Jakie masz zastrzeżenia i uwagi krytyczne w stosunku do pisma?

15) Czy chcesz, żeby w „PRZYJAŹNI" drukowana była powieść i jakiego rodzaju?

16) Jakie osobiste korzyści odniosłeś z czytania „PRZYJAŹNI"?

17) Uwagi ogólne ....

Nazwisko i imię .... Wiek .... zawód ....

Adres ....

10 10 10

Redaguje Komitet przy Zarządzie Głównym Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Współpraca" Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Prenumerata: rocznie — zł 650, półrocznie — zł 340, kwartalnie — zł 170. Prenumeratę można wpłacać w każdym urzędzie pocztowym na konto Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w PKO Warszawa, nr I-4769 z zaznaczeniem „prenumerata za... egz. tygodnika „Przyjaźń" od dnia..." lub zgłaszać bezpośrednio do Centralnego Wydziału Kolportażu Sp. Wyd. „Współpraca" Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, Warszawa-Praga, Ratuszowa 21 lub za pośrednictwem oddziałów wojewódzkich Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Ogłoszenia: obowiązuje cennik nr 7.

Adres redakcji tygodnika „Przyjaźń" Warszawa, ul. Kredytowa 5, tel. 8-53-89.

Adres Administracji: Warszawa, Kredytowa 5.

Administracja jest czynna codziennie, oprócz niedziel i świąt w godz. od 8—16, w soboty w godz. od 8 — 14.

Składano w Drukarni R. S. W. „Prasa" Warszawa, Al. Jerozolimskie 85. Odbito w Drukarni RSW „Prasa", Smolna 12. B-84120

MIASTO WRÓCONE ŻYCIU



155 lat temu w dniu 7 września powstło nad Morzem Czarnym jedno z najpiękniejszych miast świata — Odessa. Przez półtora wieku kwitło miasto, aż wreszcie dotknęła go barbarzyńska ręka hitlerowców.

Wyzwolona 5 lat temu przez Armię Radziecką Odessa, była jednym wielkim cmentarzem, jedną wielką ruiną. Mogło się wtedy zdawać, że już nigdy nie wróci do życia. Ale nie darmo mieszkańcy jej nazywali ją „Odessąmamą" nie darmo czuli się synami swego miasta. Dzisiaj Odessa żyje. I nie tylko żyje. Wraca jej dawny blask i piękność.

W porcie uwolnionym od min i wraków stoją okręty całego świata (1). Las masztów i ryk syren okrętowych są jednym z objawów jej życia.

Fabryka konserw, która 5 lat temu była kupą gruzów, dziś produkuje więcej niż przed wojną. W roku ubiegłym zespół fabryczny nie tylko nie korzystał z dotacji państwowych, ale sam dał krajowi przeszło dwa miliony rubli dochodu. Oto dwie członkinie tego dzielnego zespołu: kierownik oddziału konserw rybnych ob. Stołbieckaja i starsza pracownica ob. Wernigora (2).

Mieszkańcy Odessy nie zapomnieli również o instytucjach kulturalnych. W otwartym niedawno Muzeum Obrony można prześledzić całą historię zmagań miasta z barbarzyńskim najeźdzami. Jakże wymowna jest rzeźba rannego obrońcy miasta, który sam, przy pomocy zębów przewiązuje przestrzelone ramię (3).

W instytucie inżynierów morskiej floty kształcą się przyszli budowniczowie okrętów (4), w ocienionych drzewami sanatoriach (5), wypoczywają i leczą się chorzy. Odessa okrywa się znowu zieloną szatą. W sadach, skwerach i parkach posadzono już 170 tys. drzew i 235 tys. krzewów. Zniknęły z ulic i parków żałosne kikuty popalonych i połamanych od pocisków drzew.

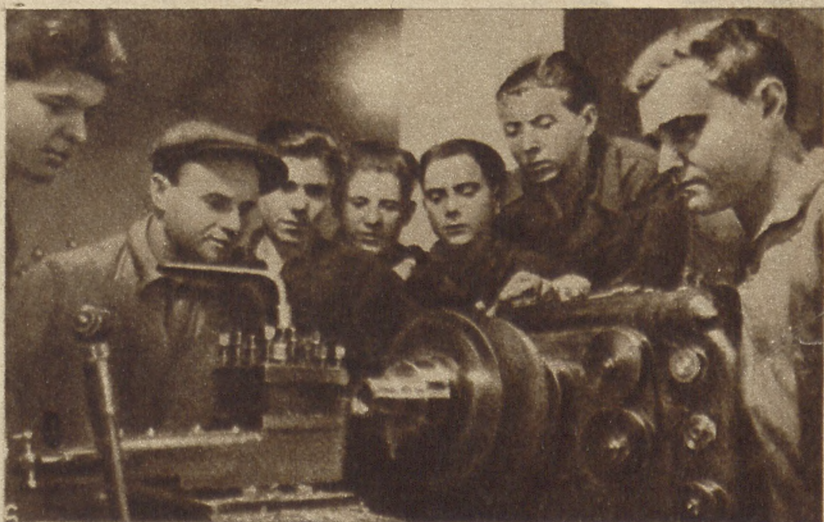
Przedsiębiorstwa przedwojennej Odessy nie tylko odradzają się, ale również rozszerzają zakres swojej pracy. Przy fabrykach powstają szkoły rzemieślnicze. Oto przodownik pracy z zakładów budowy maszyn ob. Nieżywienko uczy młodszych tokarzy (6).

Ale walka nie ustała, zmieniła tylko front. Prowadzi się ją w jasnych, lśniących czystością salach o życie i zdrowie ludzkie. Jakie to szczęście dla chirurga, gdy może pracować w normalnych warunkach, kiedy nie brak środków opatrunkowych i dezynfekcyjnych. Rozumie to w pełni akademik profesor Fiłatow (7), dokonywujący operacji w Ukraińskim Doświatczalnym Instytucie Oftalmologii.

Wre życie w odnowionych budynkach wyższych uczelni, szkół, uniwersytetów. Biblioteka im. Gorkiego stała się znów cichą przystanią dla uczących się, skarbnicą wiedzy, z której można czerpać bez końca (8).

Odessa wraca do dawnej piękności. Za parę lat, gdy zostanie wykonany plan jej odbudowy i przebudowy. Odessa stanie się stokroć piękniejszym miastem - sadem.

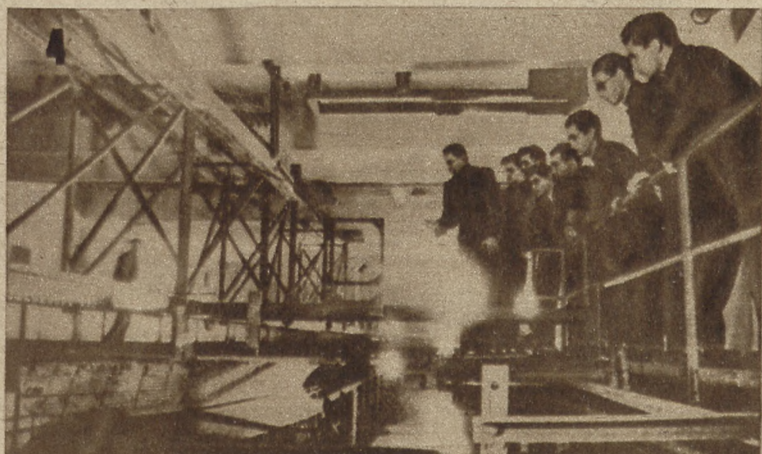
















I. S. Ostrouchow – „ZŁOTA JESIEŃ".

Ilia Siemienowicz Ostrouchow (1858–1929) odkrył w sobie powołanie malarskie dopiero w wieku 22 lat. Do tego czasu był trochę literatem, trochę autorem książek dla dzieci i przyrodniczych. Swoje wykształcenie malarskie rozpoczął w 1880 roku i interesował się głównie pejzażem. Motywy jego obrazów to zwykły, codzienny krajobraz. Ale w każdym, najskromniejszym widoku znajduje Ostrouchow coś swoistego, typowo rosyjskiego i przechodzi od szkiców do obrazu, który jest nie tylko niezwykłym odtworzeniem danego wycinka przyrody, ale również typowym, charakterystycznym odbiciem rodzimego pejzażu. Ostrouchow jest przedstawicielem malarstwa realistycznego.

WKLĘSŁODRUK RSW „PRASA" — WARSZAWA